Nr. 141 (z dod. por.). Dnia 23 maja. Środa. Dnia 11 (23) maja 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— Dziś, w piątek i sobotę przypadają drugie tegoroczne suche dni, w czasie których katolicy winni się wstrzymywać od pokarmów mięsnych.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie uroczysta wotywa z wystawieniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

— Niezależnie od wotywy i nieszporów, jakie z powodu tygodniowego odpustu ku uczczeniu uroczystości Zesłania Ducha św. odprawione będą w dniu jutrzejszym w kościele św. Ducha (po-paulińskim), odbędzie się o godz. 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione będzie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Ospały lew brytański ocknął się z niepoprawnego snu i obiecująco—ziewnął. Zdaje się, że od czasu powrotu królowej Wiktorji z Berlina do Londynu pytania polityczne i militarne rozbierane są w szybszem tempie, niż dotąd. Kwestja przystąpienia Anglji do potrójnego przymierza weszła na porządek dzienny gruntownych rozważań w prasie angielskiej. W d. 17-ym b. m. podsekretarz stanu dla spraw zewnętrznych, sir Jakób Fergusson, po raz pierwszy od lat kilku wygłosił zdanie z ławy rządowej w izbie gmin, że Anglja nie może nadal wyłączać się z solidarności z prądami polityki kontynentalnej, ponieważ posiada wszędzie (miało się rozumieć „i w Bułgarji") żywotne interesa do obrony. W tym samym duchu wysoce półurzędowy *Morning Post* zamieszcza artykuł pierwszorzędnej wagi, poświęcony sprawie przymierzy.

Artykuł tego organu lorda Salisbury stawia z całą siłą argumentów kwestję przymierzy międzynarodowych. Od czasów Pitta Anglja trzymała się ciasnej sfery polityki wyspiarskiej, zamkniętej w sobie, samolubnej, która zniechęciła do niej wszystkie mocarstwa lądowe. W innym dzienniku sir Charles Dilke płacze nad tem, że Anglja nie zdołałaby sprostać przymierzu Francji z Rossją, gdyby ono zwrócić się przeciw niej zapragnęło. Te i tym podobne głosy prasy roznamiętniają społeczeństwo angielskie, które zaczyna wierzyć w dwa postulaty: 1) połączenia się z potrójnem przymierzem Niemiec, Włoch i Austrji; 2) wzmocnienia środków obrony narodowej.

Zaledwie opinja publiczna Anglji odetchnęła spokojniej wobec gentlemańskiego podania sobie rąk do zgody przez zwaśnionych chwilowo opiekunów jej armji i polityki, lorda Wolseleya i lorda Salisbury'ego, a już znalazła powód do nowego ataku czarnej melancholji. W d. 11-ym b. m. lord Salisbury dowiódł w izbie lordów, ku wielkiej uciesze całego Albjonu, że armja angielska jest w r. b. silniejszą o 30,000 ludzi, aniżeli była w r. 1884-ym. Tymczasem w d. 14-ym b. m. lord Wolseley rachunek ten zbałamucił, utrzymując, że armja dzisiejsza o 22,000 ludzi słabszą jest, aniżeli była w r. 1860 ym. W r. 1862-im była ona silniejszą od dzisiejszej o 16,000 ludzi, w r. 1863-im o 8,000 i t. p. Zwycięzca z pod Tel el Kebiru stoi niewzruszenie pomimo pozornych, niewinnych reform w zakresie armji, przy zdaniach wyrażonych przed osiemnastoma miesiącami.

„Nie chcę szerzyć paniki—rzekł on—ale zataić nie mogę, że stan armji angielskiej jest w obecnej chwili bardzo niewystarczającym. Nie cofam swojego oświadczenia, że gdyby stutysięczna armja pod należytą komendą wylądowała w Anglji, mogłaby bez trudu objąć cały kraj w posiadanie. Dopóki flota nasza tak słabą będzie, jak dzisiaj, armja nasza rozsypana po całym świecie nie może postawić należytego oporu. Fortyfikacje nasze krajowe i zamorskie są niedostateczne, a wojska nasze nie są ani tak zorganizowane, ani tak wyekwipowane, ażeby mogły zabezpieczyć nawet obronę stolicy."

Wszystkie organa torystowskie Anglji dziękują Wolseleyowi za jego patrjotyczną otwartość, tylko *Daily News*, organ niepoprawnego doktrynera w rzeczach polityki europejskiej, Gladstone'a, utrzymuje, że wszystko pozostać może na stopie dotychczasowej.

Politische Correspondenz doniosła z Kotaru, że w d. 8-ym b. m. z więzienia czarnogórskiego w Grmoszur, na jednej z wysepek jeziora skutarskiego położonego, zbiegło 21 zbrodniarzy, skazanych na ciężkie kary. Dniem wprzódy znikli z Antiwari dwaj znani z dawniejszych powstań hercegowińskich w r. 1881-ym i 1882-gim naczelnicy band, Stojan Kowaczewicz i Milutyn Ilicz, którzy tam od owego czasu żyli z jałmużny rządu czarnogórskiego. Wyrażono odrazu przypuszczenie, że zbiegostwo tych więźniów, zarówno jak jałmużników, może polityczne mieć następstwa. I oto już w dniu 18-ym b. m. taż sama *Politische Correspondenz* otrzymała wiadomość z Raguzy, że na ziemi hercegowińskiej w powiecie bileckim pojawiła się banda zbrojna, licząca 15 głów, pod dowództwem Milutina Ilicza. Wiadomo, że banda owa została niezwłocznie przez oddział wojska austrjackiego sprzątnięta, a Ilicz przypłacił swą eskapadę śmiercią. Tak się skończył epizod „powstania hercegowińskiego".

W d. 26-ym obchodzona będzie uroczystość otwarcia tak ważnej pod względem strategicznym kolei zakaspijskiej. W dniu tym nastąpić ma otwarcie linji w całej jej długości od Usun Ada nad samem morzem Kaspijskiem aż do Samarkandy, dawnej stolicy Timura, gdzie rezyduje dzisiaj jenerał-gubernator Turkiestanu. Kolej liczy przeszło 1400 kilometrów i jest dziełem jenerała inżenierji Annienkowa. Odtąd będzie można w siedmiu dniach dostać się z Petersburga do Samarkandy, przy pomocy parowca na Wołdze i morzu Kaspijskiem. Dwie już

Z wycieczki do Łodzi.

Bądźcobądź jednakże, dopóki nie spełni się plan budowy kolei do Kalisza, Łódź pozostanie ustroniem, mało znanem poza sferą ściśle handlowych interesów. Do Łodzi potrzeba jechać specjalnie; ponieważ zaś na to zamało ma powabów ów polski Manchester (Boże odpuść autorowi tego porównania!), ztąd pochodzi, że każde większe miasto prowincjonalne popularniejsze jest u ogółu mieszkańców kraju, niż Łódź, odseparowana pod względem komunikacji zarówno podróżnej, jak życiowej.

Gdybym w tych głębokich spostrzeżeniach mylił się przypadkiem, niech one wszelako osiągną przynajmniej cel usprawiedliwienia faktu, który z pewnością wywnioskowałbyś sam, czytelniku, z niniejszego dzieła, chociażbym nawet przemilczał: że oto raz pierwszy w życiu oglądałem *naszą* bawełnianą stolicę.

Niech mi to będzie przebaczone, albowiem znam wielu warszawiaków, którzy wybornie spenetrowali w praktyce tajemnice i nietajemnice Paryża, Wiednia i przesyceni są urokami Riviery, aczkolwiek noga ich nie postała w Radomiu (który ma kanalizację bez p. Lindleya!), ani nawet w Wilanowie, który znowu nie ma żadnej kanalizacji, a mimo to jednakże posiada rzeczy godniejsze widzenia, nawet od planów zniszczenia ogrodu Saskiego.

Lecz my podobno mieliśmy pisać o Łodzi?

Ach, przypominam sobie nawet pierwsze wrażenie, powzięte już z okna wagonu: mnóstwo czerwonych murów, po nad któremi strzela w górę „las" kominów fabrycznych; istna forteca... przemysłu. To rozumiem—odrazu mam zdecydowany charakter miejscowości; tak samo niewątpliwie będzie i dalej na każdym kroku, boć wszakże to miasto niemieckie ten „polski" Manchester.

Na szczęście (?) *Ordnung*, co nas uderza na powitanie, kończy się z chwilą wyjścia z wagonu, już bowiem na stacji czeka gościa nasz polski, serdeczny nieporządek. „Drynda", ściśle kopjowana z warszawskiej, nawet tablica z taksą podobniusieńko zatarta, abyś snać podróżniku nie mógł sprawdzić, na ile też skarotował cię kmiotek, usadowiony w liberji na koźle. Tak samo jak w Warszawie przedstawiciel porządku wręcza ci numer dorożki, który wywołujesz z zapałem, godnym woźnego od licytacyj—napróżno. Przy interwencji „tragarza" znajdujemy nareszcie „ekwipaż", wypełniony już pakunkami innego pasażera. Proces gotowy. Ponieważ obok stoi dorożka wolna, pragnę ustąpić moich pretensyj, lecz teraz protestuje przedstawiciel porządku; numer dorożki znajduje się w mojem ręku, nie wolno jej zatem wieźć kogoś innego. Tak chce prawo. Na przeładowanie tracimy pięć minut drogiego czasu i jedziemy.

— Do kościoła św. Krzyża!—komenderuję.

— A pan wiedzom kaj to je?

— To już twoja rzecz.

— Jo ta nie wim. Tu je kościół stary jeden i nowy jeden, ale więcej, to chiba iże nima.

Z bystrością, właściwą wszystkim korespondentom kurjerowym, wnioskuję, że akt konsekracji odbywać się musi prędzej w nowym kościele, niż w starym, decyduję się zatem z dziwną szybkością: „jedź do nowego!"

Za chwilę wysiadam przed kościołem, otoczonym naokoło improwizowanem ogrodzeniem ze świeżej zieleni w girlandach, ozdobionych niekoniecznie potrzebnie sztucznemi kwiatami bardzo prymitywnej roboty. Z świątyni dochodzi odgłos organu i śpiewu chóralnego, co wszystko wskazuje, że trafiłem do właściwego celu. Tutaj odbywa się uroczystość konsekracji, na którą zjechał Jego Ekscelencja ksiądz arcybiskup warszawski. Idźmy więc.

Świątynia obszerna, budowana widocznie z większą troską o zaspokojenie potrzeb licznej parafji, niż wymagań artystycznej harmonji. Oprócz głównego wejścia, dwoje drzwi bocznych dają rękojmię bezpieczeństwa na wypadek popłochu, będącego, jak wiadomo, epidemiczną chorobą naszych czasów. Najwyżej $^1/_3$ przestrzeni zajmuje lud, skupiony przed presbiterjum, niewiele „publiczności" w ławkach. Poprawny śpiew chóralny dobrze się obija o sklepienie, usiane gwiazdami, rzuconemi przez pędzel.

Dom boży wchwili tak uroczystej przedstawił nam wymowną ilustrację położenia miejscowej ludności katolickiej. Jesteśmy tu w służbie, z małemi wyjątkami tylko w służbie, czas więc nie do nas należy. Jak i kiedy może się kto uwolnić, śpieszy do kościoła, więc drobne gromadki ciągle się snują, jakkolwiek ani na chwilę nie widać tego imponującego tłumu, do którego przywykliśmy przy podobnych okazjach, np. w Warszawie. Dziatwy zwłaszcza, przystępującej do sakramentu bierzmowania, przesunęła się przez popołudnie sobotnie liczba bardzo poważna, lud zaś wystąpił tłumnie dopiero w niedzielę, a zwłaszcza w poniedziałek, w drugiej parafji łódzkiej, pod wezwaniem Wniebowzięcia N. Marji Panny.

W sobotę jeszcze wysłałem krótką wiadomość o wydatniejszych szczegółach powitania arcypasterza oraz uroczystości konsekracyjnej. Pominąłem jej opis, albowiem czytelnicy *Kurjera* niedawno dwukrotnie zapoznawali się z szczegółami tego obrzędu, przy okazji poświęcenia kościołów warszawskich: na Koszykach i na Grzybowie, szczegóły zaś te są, naturalnie, zawsze niezmienne. Natomiast z historji budowy nowego kościoła, udzielonej mi łaskawie przez redakcję *Dziennika łódzkiego*, wzmiankuję niektóre charakterystyczne dane.

Przed 1860 r. Łódź miała jeden tylko kościołek mały, drewniany, przeniesiony obecnie ze Starego Miasta na plac pocmentarny przy ulicy Konstantynowskiej. Wówczas już potrzeba drugiego kościoła stała się tak naglącą, że zawiązał się komitet odpowiedni i w tymże roku założono fundamenta

linje boczne są projektowane: z Ashabadu do Saraksu na północno-wschodniej granicy Persji i z Czardżui, wzdłuż zachodniego brzegu Amu Darji do położonej nad północną granicą Afganistanu Chodża Saleh.

Br. Z.

Jak się p. Lindley tłumaczy?

(*Art. nad.*)

I.

Odezwa do redakcji.

Szanowny panie redaktorze!

Z objaśnień, jakie w kwestji przeprowadzenia kanału B przez ogród Saski gazety do wiadomości czytelników podają, wynika, że panom autorom odnośnych artykułów nie jest znany projekt, postawiony w tej sprawie przezemnie, dlatego upoważnił mnie jw. prezydent miasta do przedłożenia W. Panu odpisu mego przedstawienia z prośbą o jego przedrukowanie.

Niniejszem czynię temu zadość. Z przedstawienia tego wynika, że poglądy oraz obawy, obiegające pomiędzy obywatelstwem, opierają się na błędnem zupełnie zapatrywaniu się.

Będę W. Panu za to zobowiązany, jeżeli mój memorjał zostanie pomieszczony w piśmie pańskiem.

Jest rzeczą wielkiej wagi, aby opinja publiczna była w tej sprawie dokładnie poinformowaną; wyjaśnienie kwestji jest równoważnem z uspokojeniem co do przyszłości ogrodu Saskiego. Wkroczono przytem na drogę sentymentalizmu i rozdrażnienia w tej całej sprawie, co bynajmniej nie jest właściwem i tylko przyczynić się może do przeszkodzenia w spokojnem i poważnem osądzeniu rzeczy.

Przez podobne wpływy i głosy publiczności już niejedna kwestja została zepchnięta z drogi, któraby doprowadziła do rozwiązania odpowiedniego założeniu.

Kwestja, którą się obecnie zajmujemy, streszcza się w tem, czy kanał główny ma być przeprowadzony pomiędzy Marszałkowską a placem Bankowym, uwzględniając lub nie uwzględniając drogi, jaka w przyszłości okaże się potrzebną.

Na pytanie, czy taka droga, łącząca dwa ważne punkta, w dalekiej przyszłości okaże się potrzebną, nikt zapewne nie da przeczącej odpowiedzi, jeżeli o dalszym rozwoju Warszawy pomyśli; każdy więc przyzna, że obowiązkiem oględnego zarządu budowy jest uwzględnienie takiej ewentualności.

Błędne jest mniemanie, że kwestję tę poruszono, aby zarządowi kanalizacji wykonanie budowy ułatwić; owszem, przeciwnie, wykonanie linji wprost podług projektu pierwotnego, byłoby, choć pod pewnym względem dla miasta droższe, dla zarządu budowy rzeczą, dającą najmniej roboty.

W skutek podniesienia tej kwestji wyradza się dla zarządu budowy znacznie więcej roboty, leży to jednak w interesie miasta i dlatego jest to, według mnie, poprostu moim obowiązkiem.

Przechodząc zaś do rzeczy samej, nie mogę podzielić poglądu, jakoby pięknie założona, równym łukiem wiodąca droga pomiędzy Marszałkowską a placem Bankowym, jeżeli nada się jej charakter alei parkowej, z obu stron zadrzewionej, chodnikami i murawą opatrzonej, miała do takiego stopnia zaszkodzić ogrodowi, żeby nawet w najodleglejszej przyszłości przeprowadzenie przez ogród Saski najważniejszej dla miasta arterji komunikacyjnej mogło stać się niemożebnem.

Jak z dołączonego planu widać, zajętoby pod wzmiankowaną drogę zaledwie nieznaczną cząstkę ogrodu, resztę objaśnia moje sprawozdanie.

Dziś jednak jeszcze do tego nie doszło. Nie chodzi bowiem o urządzenie drogi, ale tylko o to, aby w zasadzie zapewnić sobie bez nadzwyczajnych ofiar możność przeprowadzenia jej w przyszłości, kiedy okaże się ku temu nieodbita potrzeba.

W obecnej chwili nie będzie ogród zgoła naruszony, z wyjątkiem małej przestrzeni, potrzebnej na rozszerzenie ul. Żabiej, oraz na kompensatę dla ordynacji hr. Zamoyskich. Przeciwnie, ogród zyska na tem, ponieważ otworzy się wyjście do placu Bankowego, ozdobione kratą żelazną i bramą, podobnie, jak przy wyjściu za Żelazną Bramę. Małej zmiany przy ul. Żabiej wymaga nowa regulacja ulicy z powodu przeprowadzenia kanału przez posiadłość hr. Zamoyskich, we wszystkich innych kierunkach pozostaje ogród nienaruszony.

Z powyżej przytoczonego nabrał szanowny pan przekonania, że nie ma tu mowy ani o wandalizmie, ani o zamachu na ogród, ani o zastraszających czynach, mogących się wyládz tylko w głowach ludzi o zbyt bujnej fantazji; chodzi tu tylko o przewidywanie przyszłych potrzeb. Obowiązkiem moim jest tę kwestję poruszyć, obowiązkiem władzy zbadać ją, aby uniknąć i wyrzutów sumienia i zarzutu niedbalstwa w tej sprawie.

Żywię nadzieję, że poinformowaniem publiczności o rzeczywistym stanie rzeczy za pomocą pańskiego szanownego organu przysłuży się W. Pan do innego zapatrywania się na całą tę sprawę.

Z szacunkiem i poważaniem

W. H. Lindley.

Warszawa d. 13-go maja r. 1888-go."

*

Zanim wydrukujemy drugą i ostatnią część obrony p. Lindleya, wypowiadamy tu kilka uwag od siebie, spowodowanych nietyle listem p. Lindleya, ile licznemi odezwami, drukowanemi po pismach.

Z odezw tych okazuje się, iż w sprawie ogrodu Saskiego nic się nie zmieniło.

Dla uspokojenia tylko strwożonej publiczności mówi się i pisze, że propozycje p. Lindleya odnoszą się nie do „teraźniejszości", ale do „przyszłości"; że p. Lindley nie dla swej dogodności chce budować kanał z ominięciem ul. Żabiej, ale, że poprowadzenie tego kanału przez oficynę pałacu hr. Zamoyskiego jest udogodnieniem dla przyszłej komunikacji miasta; że ogród wcale się nie uszczupli i nie zmieni swego charakteru, chociaż nastąpi zamiana gruntów między ogrodem Saskim a hr. Zamoyskim.

Wszystko zatem będzie dobrze, byle tylko nie prowadzić kanału przez ul. Żabią i byle tylko zyskać grunt po oficynie pałacu hr. Zamoyskiego i zrobić wejście od placu Bankowego. Jak to się zyska, plany p. Lindleya będą spełnione co do joty. Ogród dostanie naprzód kratę żelazną od placu Bankowego, a niedługo potem przecięty zostanie ulicą. Nie ma bowiem żadnej gwarancji, jak długo pozostanie w teraźniejszym stanie. Jeżeli już dziś jedni uważają potrzebę przedłużenia ul. Marszałkowskiej za rzecz bardzo daleką, a drudzy za bliską, nie wiemy przeto, czy ci drudzy nie zdołają przeprowadzić swoich poglądów, co u nas jest rzeczą dość łatwą, i za jakie kilka lat zamach na ogród, dziś zgrabnie poczęty, uwieńczony zostanie faktem spełnionym.

Publiczność przeto, wobec braku istotnej rękojmi, nie może poprzestawać na gołosłownych zapewnieniach i uspokojeniach, i wówczas dopiero nabierze pewnej otuchy o przyszłość swego ogrodu, gdy:

1) kanał B poprowadzony zostanie podług dawnego kierunku przez ogród i Żabią—i

2) gdy zarzucony zostanie projekt zamiany gruntów, do pałacu Zamoyskich należących, zwłaszcza, że ul. Żabia kosztem drobnej części ogrodu znacznie rozszerzoną być może.

Takie są nasze poglądy w tej sprawie. (*P. R.*)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

═ Według danych departamentu celnego, w roku 1887-ym wpłynęło na wszystkich urzędach celnych 64,170,464 ruble metaliczne i 2,105,002 ruble kredytowe. W porównaniu z rokiem 1886-ym, wpływ zmniejszył się o 6,605,083 ruble metaliczne.

═ P. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkułowym uprzedzić za pośrednictwem rewirowych wszystkich lokatorów, wyjeżdżających na letnie mieszkania, aby drzwi, prowadzące do ich lokalów, oprócz zwykłych zamków, łatwo się otwierających za pomocą dobranych kluczy lub wytrychów, były nadto zaopatrzone w kłódki. Obecność kłódki da możność stróżom na oko już sprawdzić, czy się do opuszczonego mieszkania kto nie dostał. Ostrożność ta jest szczególniej potrzebną w tych domach,

---

pod dzisiejszy kościół świętokrzyski. Było to za czasów ks. proboszcza Jakubowicza, a świadkiem położenia kamienia węgielnego pod nową świątynię był dziekan dzisiejszy ks. Dąbrowski. Aktu poświęcenia murów, zaledwie po nad ziemię wzniesionych, dopełnił, ks. biskup Plater, ówczesny sufraga łowicki. Budowa, zaledwie rozpoczęta, została wkrótce zaniechana. Dopiero po powrocie ks. dziekana Dąbrowskiego do Łodzi z Tomaszowa w 1872 roku zaczęto się krzątać około doprowadzenia dzieła do skutku. Kasę budowy kościoła zasilała hojnie rodzina Scheiblerów; jej głównie należy się podzięka za pomoc skuteczną i hojną, gdyż wydatki przez tę rodzinę na budowę kościoła, od chwili rozpoczęcia aż do dni ostatnich poniesione, przenoszą sumę 40,000 rubli. Wiadomo dalej, że rodzinie Scheiblerów sekundował, wedle możności, p. Juljusz Heinzel, zaofiarował bowiem rożnemi czasy, bądź to w gotówce, bądź w naturze około kilkunastu tysięcy rubli. Resztę potrzeb zaspakajać musiano z ofiar drobnych — i w ten sposób powoli dzieło budowy zostało skończone. Tymczasowego poświęcenia nowo wzniesionej świątyni dopełnił w 1875 r. ksiądz dziekan Dąbrowski, wówczas proboszcz parafji Wniebowzięcia N. P. Marji. Do ostatecznego wykończenia kościoła wówczas bardzo wiele jeszcze brakowało; niedostatki uzupełniano częściowo przez następne lat dziesięć, w miarę rozporządzalnych funduszów, posiłkując się kredytem. W 1885 roku przy kościele św. Krzyża utworzona została osobna parafja, której erekcji dopełnił J. E. ksiądz biskup Ruszkiewicz w dniu 25-ym stycznia, na mocy aktu erekcyjnego, danego w Warszawie dnia 24-go stycznia 1885 r. przez J. E. księdza arcybiskupa Wincentego Popiela. Wreszcie w r. 1887-ym gmach kościoła świętokrzyskiego został rozszerzony przez przybudowanie dwóch krużganków, z których jeden przeznaczony został na chrzcielnicę, a drugi prowadzi do zakrystji i stanowi zarazem wejście do nawy kościelnej. W tymże roku kosztem rodziny pp. Herbstów ukończono roboty malarskie wewnątrz kościoła. Przyjazd JE. ks. Arcybiskupa na uroczystość konsekracyjną oczekiwany był już w roku zeszłym, został jednakże odroczony aż do chwili zupełnego wykończenia budowy we wszystkich szczegółach.

Kościół w stylu romańskim zbudowany jest w kształcie krzyża z jedną wieżą na froncie. Plany budowy wykonał budowniczy Tournelle, dziś już nieżyjący, po którym kierunek budowy przypadł p. Majewskiemu, ukończył ją zaś p. Markiewicz, który nadto samodzielnie już zaprojektował i wykonał dwa krużganki, dobudowane po za pierwotnym planem.

Po ceremonji konsekracji wypadło nam czekać na drugi, właściwie główny akt uroczystości, połączony z wizytą arcybiskupią, t. j. położenie kamienia węgielnego w drugiej parafji łódzkiej, a wyznaczony na poniedziałek świąteczny.

Jakże zużyć ten czas, jeśli nie na zwiedzenie miasta, chociaż powierzchowne. Z konieczności wrażenia te muszę streszczać do minimalnych rozmiarów, wyjdzie to jednakże na korzyść Łodzi, która przybyszowi nie przedstawia się ponętnie.

Znane jest powszechnie topograficzne położenie miasta, które jest długie a wąskie; oryginalność ta zadziwia dopiero na miejscu. Gdy się staje w ulicy olbrzymiej a prostej, której końca wzrok nie widzi, dziwną niespodzianką uderza oko, gdy każdą przecznicą na prawo i na lewo widzi pola i lasy.

Zdawałoby się, że powinno to zapewniać miastu łatwy dostęp świeżego powietrza, w rzeczywistości jednakże mało gdzie oddychanie jest równie przykrą, jak tu, funkcją dla ludzkiego organizmu. Tylko w Brodach widziałem i czułem niegdyś tyle śmieci i tyle woniejących konserw rynsztokowych, a nigdzie tak bezpośredniego zetknięcia bogactwa z nędzą, komfortu z brudem!

Obok imponujących pałaców, drewniane parterowe rudery, na eleganckim ganku willi magnackiej stos czerwonych pierzyn, a na tem tle gromady brudnych dzieciaków, którym stróże, polewający chodniki, z przedziwnym humorem sprawiają kąpiel z gumowego węża.

Ruch mały, przeważnie ładownych wozów, między któremi rzadko sunie okazały ekwipaż miljonera lub czwórka szlachecka.

Po południu dopiero pryncypalna ulica Piotrkowska zaczyna się roić publicznością, jaką przywykliśmy widzieć tylko na Muranowie. Większość sklepów przy sobocie zamkniętych. Najbardziej poszukiwanym przedmiotem handlu jest dziś zielona brzezina, którą liczne wózki chłopskie dowożą.
To, według miejscowego obyczaju, niezbędne „umajenie domu na Zielone Świątki".

Na Wodnym Rynku (przed fabryką szajblerowską) widzimy przygotowania do zabawy ludowej, przypominające ściśle warszawski Ujazdów podczas świąt wielkanocnych, które w Łodzi obchodzone są mniej żywo, niż dzisiejsze *Pfingstage*.

Niemały to jednakże trud objechać i obejść miasto tak długie — niemały, zwłaszcza wobec nikłego plonu oględzin, albowiem to, cośmy widzieli u początku pielgrzymki, widzimy i u jej końca. Niebywała jednostajność wrażeń, przeważnie przykrych, po których zasłużony spoczynek znajduję dopiero wieczorem w teatrze letnim, nieskończenie wygodniejszym od warszawskich ogródków, gdzie trafiłem na „Krewniaków" Bałuckiego, bardzo przyzwoicie odegranych przez trupę p. Texla.

Od godziny 4-ej rano w niedzielę turkot bryczek i wozów, przerywający sen mieszczucha, oznajmia, że Łódź niemiecka wyrusza na majówkę. Mało która rodzina robotnika fabrycznego zostaje w mieście, wszystko dąży do bliższych lub dalszych ogrodów i lasków, gdzie nieraz aż do następnego dnia pozostaje. Ze wsi natomiast ściąga lud, należący do parafij łódzkich, a miejscowa ludność katolicka daje świadectwo swej poważnej liczbie. Jedną trzecią ogółu mieszkańców stanowi podobno ten żywioł

w których z powodu znacznej liczby lokalów nadzór staje się trudnym. Nadto starsi dozorcy policyjni winni są wyjaśnić stróżom, jaka na nich ciąży odpowiedzialność co do obowiązku nadzoru nad całością mienia w mieszkaniach lokatorów, którzy czasowo z Warszawy wyjechali.

= W rozkazie policyjnym zamieszczono: „Komisarz cyrkułu sobornego doniósł komendantowi m. Warszawy, że do ogrodu Krasińskich tłumnie przychodzą wojskowi niższych stopni i zachowują się tam bardzo nieprzyzwoicie, palą papierosy, zasiadają na ławkach, wszczynają z piastunkami dzieci głośne, nieprzyzwoite rozmowy i dopuszczają się rozmaitych niewłaściwości. Wskutek tego JW. dowodzący wojskami polecił, aby zwierzchnicy wojskowi wpajali w żołnierzy, iżby tak wszędzie, jak i w ogrodzie Krasińskich, zachowywali się przyzwoicie. Zawiadamiając o tem garnizon, komendant zobowiązał swoich adjutantów, aby zachodzili do ogrodu Krasińskich i żołnierzy, palących tytuń, hałasujących i w ogóle zachowujących się nieprzyzwoicie, natychmiast aresztowali."

= Dowódca wołyńskiego pułku gwardyjskiego przeniosłszy swój oddział ludzi do obozu na polu mokotowskiem, nie znalazł odpowiedniej ilości wody, wskutek czego zwrócił się do magistratu o jaknajrychlejsze ułożenie rur wodociągowych od stacji filtrów na Koszykach do wzmiankowanego obozu. Magistrat powierzył zarządowi nowych wodociągów przygotować odpowiednie plany robót oraz kosztorys, z którego okazuje się, że wykonanie całej roboty wraz z kompletnem urządzeniem kranów i szybrów kosztować będzie około 2000 rs. Ponieważ zarząd wodociągów ma potrzebne do tego rury oraz części żelazne w pogotowiu, przeto nie zachodzi żadna przeszkoda, aby zaraz po świętach wspomniane rury ułożyć, jeżeli stosowne rozporządzenie ze strony władz miejskich zostanie wydane.

= W marcu r. b. donosiliśmy, że poruszona przez zarząd wodociągów kwestja przedłużenia ulicy Wspólnej do Leopoldyny przez posiadłość, na której istnieje dziś walcownia Koszyki, została przez magistrat pomyślnie rozwiązana i że granicę ulicy polecono już wytknąć wydziałowi pomiarów. Trudność jednak w ułożeniu rury magistralnej od Koszyków do placu Trzech Krzyżów w kierunku ulicy Wspólnej nie została usunięta, na drodze bowem od Leopoldyny do ul. Teodora znajduje się ogród pomologiczny. Sprawa więc oparła się o p. kuratora okręgu naukowego. P. kurator na przeprowadzenie rury zgodził się z pewnemi zastrzeżeniami, pozwolenia zaś na przedłużenie ulicy Wspólnej przez ogród odmówił. Po porozumieniu się jednak zarządu wodociągów z p. kuratorem znaleziono wąski pasek, przerzynający ogród pomologiczny, pod którym rura magistralna będzie mogła być ułożona. Po zatwierdzeniu tego projektu przez magistrat, przystąpi zarząd wodociągów natychmiast do ułożenia rury magistralnej 20-calowej średnicy, której zadaniem będzie zaopatrzenie placu Trzech Krzyżów i ulic sąsiednich w wodę filtrowaną z Koszyków.

= Od kilku dni kilkunastu robotników zatrudnionych jest brukowaniem skarpu wału praskiego od strony Wisły kamieniami większych rozmiarów. U dołu wbijane są grube pale dębowe, w celu zapewnienia kamieniom silniejszego oparcia.

= Według raportu z dnia wczorajszego, w szpitalu św. Ducha wszystkie miejsca są zajęte, w innych zaś liczba wolnych łóżek przedstawia się, jak następuje: u Dzieciątka Jezus 98, św. Łazarza 109, św. Rocha 28, praskim 6, starozakonnych 46, wolskim 18.

= W sprawie wywozu mięsa za granicę odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, o godz. 3-ej po południu, w domu p. Alfonsa Gostkowskiego przy ulicy Siennej nr. 35, zebranie producentów wyrobów masarskich oraz wszystkich, których ta sprawa interesuje. Komitet zawiązującej się spółki rozesłał liczne zaproszenia; ktoby jednak z interesowanych dla braku adresu zaproszenia nie otrzymał, może i bez tego zgłosić się w oznaczonym czasie na zapowiedziane zgromadzenie.

= Podprokurator sądu okręgowego kowieńskiego, Sewastjanow, mianowany został członkiem sądu okręgowego warszawskiego.

= Rzeczywisty student noworosyjskiego uniwersytetu, p. Djakanow, mianowany został nauczycielem języków starożytnych w czwartem męskiem gimnazjum.

† Wspomnienie pośmiertne.

W tych dniach zmarł nagle w dobrach swoich Browkach, w pow. berdyczowskim, Antoni Ścibor Rylski, jeden z zamożniejszych obywateli tamtejszej okolicy.

Zmarły cieszył się wśród swoich sympatją i poszanowaniem, a śmierć jego, poprzedzona zgonem A. hr. Rzewuskiego i marszałka C. Rulikowskiego, niezapełnioną zostawiła po sobie szczerbę.

= Z literatury.

* Ostatni numer *Echa muzycznego* zaznajamia nas bliżej z rezultatem konkursu, rozpisanego przez redakcję tego pisma, na napisanie sztuki ludowej.

Sztuk obecnie jest 30.

Zajmującym jest życiorys i portret znanej sympatycznie w świecie literackim poetki Carmen Sylva, która, jak wiadomo, oprócz królowania na Parnasie, zajmuje i na ziemi tron rumuński.

Świetny wiersz Konopnickiej, oraz djalog oryginalny Zofji Mellerowej, dopełniają treści numeru bogatego, jak zwykle, w sprawozdania z rzeczy bieżących.

* Wyszedł z druku zeszyt VI-ty „Historji literatury polskiej na tle dziejów narodu", napisanej przez p. Marjana Dubieckiego (nakład M. Orgelbranda).

Zeszytem tym kończy się tom pierwszy tego pożytecznego dzieła doprowadzony do połowy XVIII-go wieku, t. j. do czasów saskich.

Z obszerniejszych monografij znajdujemy w nim trafną sylwetkę Drużbackiej oraz wyczerpujący acz treściwy rozdział o naszych pamiętnikarzach, z nieśmiertelnym Paskiem na czele.

* Zeszyt V-ty „Wizerunków książąt i królów polskich", który w tych czasach opuścił prasę, zawiera cztery portrety historyczne: Władysława IV-go, Jana Kazimierza, Michała Korybuta, Jana Sobieskiego i Augusta II-go, Sasa.

* *Volapük.*

W Londynie ukazał się formularz dla notarjuszy w języku powszechnym.

* Ludwik Farges wydał w Paryżu zbiór aktów dyplomatycznych, w których znajdują się instrukcje, dawane posłom francuskim na dworze polskim.

Jest to nowy przyczynek do dziejów dawnej dyplomacji.

= Konkurs.

Gremjalne posiedzenie sędziów, mających decydować w sprawie przyznania nagrody za najlepszą książkę o rachunkowości gospodarskiej, odbędzie się d. 26-go b. m., o godzinie 10-ej rano.

Miejscem zebrania będzie redakcja *Gazety rolniczej*.

= Spuścizna.

Dowiadujemy się, że Ludwik Styrmer, lekarz wolnopraktykujący w Wilnie, jest w posiadaniu wielu rękopisów po ojcu swoim, ś. p. jenerale Styrmerze, znanym zaszczytnie w naszej literaturze.

Jest w nich między innemi ogromna korespondencja z Kraszewskim, Jankowską i Bujnickim.

Warto, aby ktoś o wydaniu tej spuścizny pomyślał.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim opera Masseneta „Manon", w teatrze Rozmaitości komedja pp. Wołowskiego i Kotarbińskiego „Nie wypada", a w teatrze Nowym krotochwila Gondillota „Przylepki".

* Żółkowski przypomni się wkrótce publiczności, jako niezrównany Piorunowicz w niegranej od dłuższego czasu komedji Jordana „Słomiany człowiek".

* Pani Lüdowa zaproszona została na gościnne występy do Lwowa.

Utalentowana artystka wyjeżdża do lwiego grodu w przyszłym tygodniu.

* Widowiska teatru Rozmaitości przeniesione być mają w pierwszych dniach przyszłego tygodnia do teatru Letniego.

Opera i balet pozostaną jeszcze czas pewien w teatrze Wielkim.

= Koncert.

W zapowiedzianym na piątek nadchodzący kon-

---

miejscowy, zostający w służbie u napływowych potencyj, których siły wzrastają ciągle, interesa bowiem łódzkie, wbrew ogólnej stagnacji, idą bardzo dobrze!

Czas nam jednakże zajrzeć już do parafji, gdzie nazajutrz odbędzie się uroczystość.

Stoi tu, przeniesiony ze Starego miasta, kościołek modrzewiowy, sięgający początkiem połowy XVIII wieku, lecz dziś ustawiony na wysokiem podmurowaniu, nakryty papą tekturową, mało przypominający swój pierwotny wygląd. Spełnia służbę swą tymczasowo, dopóki nie stanie nowa świątynia, której fundamenta już położono.

Kościołek na uroczystość jutrzejszą przybrał się odświętnie. U wejścia widnieje napis: „Witaj nam, arcypasterzu"! Wnętrze zdobią girlandy z jedliny i kwiecia, na środku feston w kształcie litery A, w której pomniejsze (W. P. A. B.) oznaczają nazwisko i godność dostojnika: Wincenty Popiel arcybiskup. W pobliżu tronu umieszczono w wieńcach z zieleni portret arcypasterza, od którego idą wstęgi z napisem: „witamy w progach arcypasterza, który swe kroki pierwszy raz tu zmierza".

Szczerość treści pokrywa braki kadencji.

Szczerością też i podniosłą treścią przemawiała do obecnych uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy kościół parafjalny.

O godzinie 11-ej zrana, przybył tu JE. ks. arcybiskup Popiel, przyjęty u drzwi cmentarnych przez duchowieństwo i komitet budowy nowego kościoła, w którego imieniu rejent tutejszy, p. K. Płachecki, podał arcypasterzowi na srebrnej tacy chleb i sól.

Arcybiskup, odziany w purpurę, powitał zebranych staropolskiem: „Niechaj będzie pochwalony", poczem, przyjąwszy chleb i sól, wprowadzony został procesjonalnie do nowej świątyni i tu, po adoracji N. Sakramentu, zasiadł na tronie.

Wówczas proboszcz miejscowy, ks. Jan Siemiec, przemówił do niego z przed ołtarza, kreśląc pokrótce dzieje drewnianego kościołka, a następnie opowiadając, jak powstała myśl wystawienia nowej świątyni i jak gorliwie ludność miejscowa śpieszyła nietylko z ofiarami pieniężnemi, w jakich udział przyjęła, między innemi, i zamożna rodzina innego wyznania (ofiara 10,000 rs. od rodziny Scheiblerów), ale i z pracą, którą lud ubogi, w ciągu dnia całego na chleb zarabiający, w nocy wykonywał.

W końcu mówca zaznaczył moralność i silną wiarę parafjan łódzkich, oraz wyraził nadzieję, iż wizyta arcypasterza wpłynie dodatnio na dalszy zapał w prowadzeniu rozpoczętego dzieła.

W długich i serdecznych słowach odpowiedział arcypasterz na przemówienie proboszcza, zachęcając i nadal wiernych do wytrwałości i ufności, że jeśli nie oni już sami, to dzieci ich bodaj będą mogły liczniej, niż dziś, gromadzić się w progach kościoła, wspólną pracą wszystkich wzniesionego.

Po ukończeniu przemówienia, arcybiskup zeszedł z tronu, a przywdziawszy pontyfikalne szaty, odprawił sumę, udzielił sakramentu bierzmowania zebranym pobożnym, wyegzaminował dzieci polskie i niemieckie z katechizmu, a następnie około godziny 4½ po południu udał się na plebanję, zkąd natychmiast, w asystencji duchowieństwa, członków komitetu budowy i osób zaproszonych, wyruszył na plac budowy nowego kościoła, celem dopełnienia aktu poświęcenia fundamentów i położenia kamienia węgielnego.

Tutaj zebrane już były liczne tłumy pobożnych i jeden z łódzkich cechów rzemieślniczych z chorągwią.

Gdy ks. arcybiskup wstąpił na plac przyozdobiony zielenią, u którego wejścia widniał napis: „Witaj nasz arcypasterzu", wówczas ozwał się śpiew chóralny, poczem ks. kanonik Zajtz, proboszcz z Tomaszowa, z umyślnie w tym celu wzniesionej mównicy objaśnił zebranych po polsku, a następnie po niemiecku o znaczeniu tej uroczystości.

Gdy skończył, arcypasterz dopełnił aktu poświęcenia, poczem pod kamieniem węgielnym, który celebrant znakiem krzyża św. naznaczył, umieszczono puszkę blaszaną, ze szklanem naczyniem, wewnątrz którego mieścił się spisany na pergaminie w języku polskim i łacińskim, przez p. Augusta Olszewskiego, kasjera miejskiego i członka komitetu budowy, protokół położenia kamienia węgielnego, kilkanaście gazet, oraz kilka monet srebrnych i miedzianych.

Wróciwszy na miejsce porzednio zajmowane, zaintonował JE. *Veni creator*, wreszcie zakończył ceremonjał położenia kamienia węgielnego serdeczną przemową do parafjan. W mowie tej, polecając wiernych opiece Najwyższego, wypowiedział arcypasterz pomiędzy innemi, te słowa:

Nie wszystkim, a zwłaszcza nam starszym, danem będzie doczekać ostatecznego poświęcenia tej świątyni, której budowę rozpoczęliście z taką gorliwością. Ale ci, którym nie będzie dane doczekać tej radosnej chwili, u stóp Przedwiecznego wymodlą łaski dla was, cieszyć się będą z dokonanego tu dzieła na chwałę bożą.

Po przemówienia JE. arcypasterza, w tym samym porządku, co poprzednio, wrócono na probostwo wśród śpiewu chóru kościelnego.

Dla korespondenta nadeszła chwila wyzwolenia. Śpieszyłem na kolej z głębokiem współubolewaniem dla tych wszystkich, co mieszkają w Łodzi—nie mając miljonów...

St. S.

cercie w Towarzystwie wioślarskiem część wokalną wypełnią panie: Pinkiertówna i Trachimowska, oraz p. Niedźwiedzki.

Grą na fortepianie popisywać się będzie panna F., utalentowana pianistka.

P. Taube odegra kilka utworów na skrzypcach.

Bogaty i wielce urozmaicony program obejmuje nadto deklamację (p. Ładnowski) i jednoaktową komedję.

Sprzedaż biletów odbywa się w kancelarji Towarzystwa wioślarskiego od godziny 4-ej do 6-ej po południu.

W kasie zasiądą jutro panie: Honorata Leszczyńska i Marja Sznażanka.

= Ze sztuki.

* Do salonu Krywulta p. Czołomiej nadesłał dość ciekawy widok Leszna i okolicy, widziany ze znacznej wysokości.

W tych dniach tenże salon będzie zasilony zbiorem najnowszych obrazów malarzy krakowskich.

* Według brzmienia telegramu, nadesłanego do rodziny Henryka Siemiradzkiego, zdrowie artysty nie budzi poważnych obaw.

Dzięki energicznej pomocy lekarskiej Siemiradzki za parę tygodni będzie mógł powrócić do przerwanej pracy.

= Odnawianie kościoła św. Krzyża.

Wczoraj przed południem ks. biskup-sufragan Ruszkiewicz, w towarzystwie ks. Marmo i budowniczego Kamińskiego, dotarł do szczytu wieży kościoła św. Krzyża, dla naocznego przekonania się, jakiego rodzaju naprawy muszą być uskutecznione.

Przed kilkoma dniami dokonał szczegółowych oględzin kościoła, od dołu do góry, budowniczy tutejszy, p. Hirschel, w towarzystwie komitetu, kierującego odnawianiem kościoła.

Z programu postanowionych robót dowiadujemy się, że roboty kamieniarskie, jak naprawa gzemsów, kapitelów, oraz odnawianie figur, stojących nad środkowemi drzwiami i nad dachem frontonu, powierzono p. Gundelachowi. Naprawę zegaru oddano p. Grabau, który podał kosztorys na rs. 414, z gwarancją 3-letnią.

Dwa dzwony większe (jeden z nich waży 6,000 funtów) zawieszone będą na „szarnirach" zazębionych. Obecnie dzwony te spoczywają na osiach zwyczajnych, w panewkach, a do poruszania jednego dzwonu potrzeba czterech ludzi, przyczem cała podstawa ulega silnemu wstrząśnieniu, zniewalającemu do poruszania samem tylko sercem. Przy zastosowaniu nowego sposobu zawieszenia, jeden człowiek bez wysiłku będzie mógł poruszać całym dzwonem, dźwięk zaś będzie bardziej czysty i donioślejszy, niż dotychczas. Roboty przy dzwonach wykona ludwisarz, p. Zwoliński.

Prześliczne galerje żelazne, wykute tą samą ręką, co i ambona, będą odnowione. Częściową naprawę dachu miedzianego wykona blacharz, Prokuratorski. Obicia miedziane na obu wieżach znaleziono w stanie dobrym, w skutek czego będą one tylko pociągnięte farbą olejną. Dwoje drzwi bocznych od frontu będą zastąpione nowemi.

Do składania deklaracyj na roboty stolarskie zawezwano majstrów: Deduchowskiego, Sawickiego i Polzeniusa.

Na szczycie wieży znaleziono kilkadziesiąt nieżywych gołębi, prawdopodobnie zmarzłych w czasie tegorocznych mrozów.

Obecnie prowadzone są roboty ciesielskie; inne rozpoczną się w przyszłym tygodniu.

= Pamięci Królikowskiego.

W gronie osób, zajmujących się wzniesieniem pomnika dla ś. p. Jana Królikowskiego, powstał projekt, ażeby wykończający się pomnik ustawiony był w przedsionku kościoła panien kanoniczek.

Myśl to ze wszech miar szczęśliwa.

= Odezwa.

Otrzymujemy okólnik z Paryża, podpisany przez prezesa nowo-zawiązanego stowarzyszenia p. n. *Association artistique et literaire franco-slave.*

Stowarzyszenie ma na celu sprawy literatury i sztuki u ludów słowiańskich i upraszа o współudział w pracy.

= „Królowa kwiatów."

Z przyczyny trwających od paru dni chłodów, rozkwit róż w ogrodach tutejszych został wstrzymany.

Wskutek tego w sklepach ogrodniczych za jedną różę stanowczo żądają obecnie po 30—35 kop.

Zadrogo...

= Z parku praskiego.

W celu odprowadzenia wody, napełniającej liczne doły w parku praskim jeszcze od czasu powodzi, wykopano w wielu miejscach rowy i pozakładano dreny.

Spodziewać się można, iż wkrótce cały park będzie osuszony.

Ulica, a raczej nasyp, prowadzący przez środek parku, w niedługim czasie zostanie wysypany żwirem.

= Z Wisły.

W ostatnich dniach woda znowu opadła o kilka cali i wysokość jej obecnie wynosi zaledwie stóp 2.

Wczoraj przyholowano do brzegu praskiego budynek szkoły pływania p. Majewskiego, który „kursa" swe rozpocznie w poniedziałek przyszłego tygodnia.

W liczbie zapisanych na naukę pływania znajduje się sześć pań.

= Ruch na statkach.

Według prowadzonej kontroli przejazdu pasażerów statkami parowemi na Bielany, okazuje się, iż onegdaj, w poniedziałek, statkami p. Fajansa wyjechało 6,050, a powróciło 5,915 osób; p. Górnicki przewiózł do Bielan 3,048, a z powrotem zabrał 2,714-tu pasażerów.

Wczoraj statki również kursowały i p. Fajans przewiózł w obie strony 2,195, a p. Górnicki 1,557 osób.

= Nieprzyjemny widok.

Z nastaniem cieplejszej pory od dni kilku na wale praskim, tuż obok straży ogniowej, rozpoczęto pławienie koni.

O ile miejscowość nadaje się do tego, o tyle znów, zwłaszcza w czasie świąt, naraża liczną publiczność na nieprzystojny widok porozbieranych i używających kąpieli wraz z końmi wyrostków.

Wartoby zaradzić temu przez przeniesienie pławiących na drugą stronę, za parkiem praskim, jak to dawniej bywało, lub w jakie inne, mniej widoczne miejsce.

= Miedziana moneta.

W dniu onegdajszym p. Sz., jadąc tramwajem od dworca kolei petersburskiej, był świadkiem następującego zdarzenia.

Jedna z trzech pań płaciła za siebie i za towarzyszki konduktorowi nr. 161 miedzianą monetą.

— Ja miedzi nie przyjmuję—brzmiała stanowcza odpowiedź konduktora.

— Kiedy nie mam innej monety — tłómaczy się pasażerka.

— To dać rubla, a ja wydam resztę, w przeciwnym razie niech panie wysiadają.

Zbyt stanowczy konduktor zabierał się już do zatrzymania wagonu, aby pasażerki wysadzić, lecz te wręczyły mu żądanego rubla papierowego.

Na interpelację któregoś z pasażerów konduktor oznajmił, że kasa główna kolei konnej nie chce przyjmować miedzianej monety, więc i on nie może jej brać za bilety.

Jest to wykręt owego konduktora, nie przypuszczamy bowiem ani na chwilę, aby kasa instytucji publicznej nie przyjmowała monety, kurs w kraju mającej...

= Wojowniczy cerber.

Niedobrze się dzieje w jednym z domów przy ulicy Koszykowej.

Gospodarz owego domu, nietylko że nie pomyślał o dostarczaniu swym lokatorom wody, ale zabronił korzystać z wody deszczowej, która zbieraną bywa w specjalne beczki.

Co najgorsza, gospodarz ów daje swemu stróżowi tak obszerne pełnomocnictwo, iż ten posuwa się niekiedy, zwłaszcza wobec lokatorów uboższych, do... bicia...

Wartoby przypomnieć gorliwemu cerberowi, iż kij ma dwa końce.

= Kradzieże.

Na Nowo-Senatorskiej pod nrem 8-ym, z kuchni, kucharzowi, Marcinowi Staniemu, zamieszkałemu na Mazowieckiej pod nrem 4-ym, skradziono gotówką 77 rs., zegarek złoty z łańcuszkiem, marynarkę, kamizelkę, weksel na 100 rs., rewers na 25 rs. i inne notatki, razem za 274 rs.

Kradzieży dopuścił się Aleksander Niemiński, zamieszkały na Nowo-Senatorskiej pod nrem 8-ym i ujęty przyznał się do winy.

Na Bielańskiej pod nrem 24-ym, z otworzonego wytrychem mieszkania szewca, Alberta Miazgi, skradziono garderoby i innych rzeczy za 128 rs.

Na Grzybowskiej pod nrem 31-ym, ze strychu skradziono futro damskie wartości 100 rs., należące do podpułkownika Demianki.

Na Wolskiej pod nrem 16-ym, z mieszkania krawca, Moszka Fajnera, podczas snu, skradziono garderobę i bieliznę za 72 rs.

Obwinionym jest Mordko, nieznany z nazwiska handlarz, który zdołał zbiedz.

= Karambole statków.

Wczoraj o zmierzchu były dwa wypadki spotkań się parostatków, które wzajemnie się uderzyły.

Raz ten karambol nastąpił między „Maurycym" a „Zefirem", drugi raz między „Warszawą" a „Radziwiakiem".

Pasażerowie, oprócz śmiertelnego przestrachu, żadnego szwanku nie ponieśli.

Wszystkie cztery statki z powodu wstrząśnień zostały lekko uszkodzone.

= Rozbiegany koń.

W dniu wczorajszym na Pokornej rozbiegał się koń, zaprzężony do bryczki.

W szalonym biegu bryczka się rozpadła, przyczem rzeźnik Armołowicz, wypadł na bruk i poniósł ciężkie uszkodzenia na obu nogach.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym na Krakowskiem-Przedmieściu, dorożkarz nr 193 przejechał Marjannę Sowicką, która uległa złamaniu nogi i zraniła się dość ciężko w głowę.

Sowicką, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono do mieszkania pod nr. 51 na Dobrą.

Na Zjeździe, z prawej strony mostu, dorożkarz nr. 1107 przejechał Jana Ulaskiego, który złamał rękę i zwichnął nogę.

Na Nalewkach 13-letni chłopiec niewiadomego nazwiska dyszlem dorożki nr. 167 został zraniony w głowę.

= Spóźniony rozmysł.

Nocy dzisiejszej, Bajla Morduchowa, zamieszkała pod nrem 170-ym na Targowej, urodziwszy niemowlę, wrzuciła je do dołu ustępowego.

Zaledwie zbrodni tej dokonała, nastąpiły wyrzuty sumienia i Morduchowa poczęła rozpaczliwie wołać o pomoc.

Na krzyk ten przybiegł stróż, zjawiła się policja, lecz ratunek okazał się spóźniony.

Wydobyto z dołu zwłoki utopionego dziecka.

Nad Morduchową, która wpadła w ciężką chorobę, nadzór został rozciągnięty.

= Zagadkowa zbrodnia.

Nocy dzisiejszej, młodszy dozorca policyjny, Chodźko, w przejściu przez ulicę Przeskok, usłyszał głuche jęki.

Zbliżywszy się, ujrzał pod parkanem leżącego człowieka, we krwi broczącego, z głęboką raną, zadaną nożem w brzuch.

Rannego natychmiast przeniesiono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie po udzieleniu pomocy lekarskiej przyszedł do przytomności.

Zeznał on, iż nazywa się Jan Krasowski, i gdy powracał do domu, w aleje Jerozolimskie, na rogu Szpitalnej i Przeskok został napadnięty przez jakiegoś człowieka, którego przedtem nigdy nie widział.

Napastnik pchnął nożem Krasowskiego w brzuch i szybko uciekł.

Co się dalej stało, ofiara zbrodniczego napadu nie wie.

Śledztwo w tej sprawie rozwinięto.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od dnia jutrzejszego zacznie funkcjonować prawidłowo główna kasa Towarzystwa kredytowego ziemskiego, zamknięta przez dni dziesięć z powodu półrocznej rewizji.

— D. 25-go b. m., w piątek, o godz. 2-ej po południu odbędzie się wizyta jeneralna delegatów Towarzystwa dobroczynności w ochronie dziecięcej № XI-ty przy ulicy Zajęczej pod № 12-ym.

— D. 25-go b. m., o godz. 10-ej zrana, odbędzie się szóste z rzędu zebranie stowarzyszonych w Radomiu, w celu dokonania wyborów na członków władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego w miejsce wychodzących z urzędowania.

— Egzamina przejściowe w szkole technicznej kolei wiedeńskiej rozpoczną się z d. 25-ym maja.

ZE ŚWIATA.

× **Bajron i Słowacki.** P. Józef Kotarbiński wygłosił w Krakowie dwa odczyty, poświęcone „Don-Żuanowi" Bajrona i „Beniowskiemu" Słowackiego, oraz paraleli pomiędzy dwoma wielkimi poetami. O ile ze sprawozdań dzienników krakowskich sądzić możemy, odczyty wypadły pomyślnie, do czego przyczyniła się w niemałym stopniu dźwięczna, po aktorsku wyrobiona dykcja prelegenta. Odczyty urozmaicone były dłuższemi a umiejętnie wygłoszonemi cytatami z obu omawianych utworów. Zestawiając „Beniowskiego" z „Don-Żuanem", p. K. dojrzał tylko formalne między niemi podobieństwo. Słowacki lubił stroić ducha swego w szaty, skrajane modą obcą; ale zarówno w angielskiej opończy „à la Byron", jak w hiszpańskim płaszczu „à la Calderon", był zawsze—Słowackim.

× **Wielki pożar.** Z Kolbuszowa, w Galicji, piszą do nas: Znów świeża katastrofa! Znów przeszło 1,000 dusz bez dachu i czarnego chleba, w rozpaczy o jutro! Miasto nasze d. 18-go b. m. nawiedziła straszna katastrofa. Powstały o godz. 3-ej min. 30 po południu pożar, pochłonął w przeciągu niespełna dwóch godzin przeszło 80 domów mieszkalnych i sklepów, szkołę czteroklasową i wszystkie zabudowania gospodarcze tutejszego plebana. Rozszalały żywioł objął w mgnieniu oka pół miasta i przejął mieszkańców nieopisaną trwogą, a znana z energji tutejsza straż ogniowa potędze rozhukanego żywiołu oprzeć się nie mogła i gdyby nie dzielna, w krótkim stosunkowo czasie udzielona pomoc głogowskiej i majdańskiej straży ogniowej ochotniczej, z miasta naszego nie pozostałoby ani śladu. Dość wspomnieć, że w płomieniach poniósł śmierć we dnie pięcioletni chłopiec izraelita i posługacz 36 letni, aby mieć miarę o wielkości katastrofy, a doprawdy, serce się ściska, pióro z ręki wypada, chcąc na ów temat pisać dalszy komentarz. Kończąc, nadmieniam, że nędza tu straszna, a echo płaczu i jęku nieszczęśliwych ofiar, leżących pod gołem niebem i zasyłających gorące modły o ratunek do Stwórcy, czyni z Kolbuszowy jedno z miejsc tamtego świata.

× **Henryk Siemiradzki,** jak nam donoszą z Rzymu, musiał zawiesić malowanie swego nowego arcydzieła, przedstawiającego grecką Frynę wobec ateńskiego areopagu, i nawet zaprzestać wszelkiej pracy z powodu

skaleczenia prawej ręki. Zdaje się—kończy notatkę nasz korespondent—że nierychło będzie mógł wrócić do pędzla.

× **Polska dzielnica w Berlinie.** W stolicy nadsprejskiej, w pobliżu dworca „szląskiego", wytworzyła się polska dzielnica robotnicza. Na zewnątrz wyróżnia się ona polskiemi szyldami. Tak np. na ulicy Madaja, niedaleko Fruchtstrasse, widnieje tam napis: „Warszawska fabryka kiełbas". Gdzieindziej, na oknie wystawowem można czytać: „Fabryka kiełbas polskich Marjana z Warszawy". Wszystkie te zakłady znajdują licznych konsumentów wśród robotników polskich, których niemało przebywa w Berlinie.

× **Wygaśnięcie linji.** W dniu 12-ym b. m. w klasztorze Oliwa pod Gdańskiem zmarła księżna Marja Hohenzollern-Hechingen, ostatnia z tej linji.

× **Jak zwykle.** *Student A.* Wątpię bardzo, abym dzisiaj mógł przyjść do knajpy. — *Student B.* Cóż znowu, zrób, *jak zwykle*, najpierw przyjdź, a potem będziesz wątpił.

× **W to mi graj.** *Konduktor* (do pasażera, narzekającego głośno na brak miejsca w wagonie): Panie, jeżeli pan nie przestanie krzyczeć i niepokoić otaczających pana, to będę zmuszony zamknąć pana w oddzielnym wagonie.

Nekrologja.

† Ś. p. Honorata ze Stachurskich **Jakubowska,** wdowa, emerytka, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 78, zmarła dnia 22-go maja r. b. Nabożeństwo żałobne za jej duszę odbędzie się w kościele parafjalnym św. Jana dnia 24 maja, to jest we czwartek, o godzinie **9-ej** zrana. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu, na które pozostałe córki, zięć, wnuczki, wnuk i prawnuki zapraszają krewnych, znajomych i wiernych. —1596—

† Ś. p. Gabryel **Lazarowicz,** długoletni zakrystjan przy kościele parafjalnym Narodzenia Najświętszej Marji Panny przy ulicy Leszno, po krótkiej słabości, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 53, przeniósł się do wieczności. Nabożeństwo żałobne za duszę jego odbędzie się w tymże kościele w dniu jutrzejszym, to jest we czwartek, o godzinie **11-ej zrana,** a wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu. —1597—

† Ś. p. Marja Matylda **Glaus,** po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zeszła z tego świata przeżywszy lat 13 miesięcy 2. Pozostali w ciężkim smutku rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 24-ym maja r. b., to jest we czwartek, o godzinie **6-ej i pół** po południu, z kaplicy przy kościele św. Anny (po-bernardyńskiego) na Krakowskiem-Przedmieściu. 3—1593—

† Za duszę ś. p. Franciszki z hrabiów Suchodolskich **Markowskiej,** zmarłej dnia 4-go marca r. b., odbędzie się w nadchodzący piątek, to jest dnia 25-go maja r. b., o godzinie **10-ej i pół** zrana, nabożeństwo żałobne w kościele na cmentarzu powązkowskim, poczem nastąpi przeniesienie zwłok z katakumb do grobu na tymże cmentarzu; na które to obrzędy pozostały syn zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—1585

† Dnia 24-go maja r. b., to jest we czwartek, jako w dniu imienin ś. p. Joanny z Wieluńskich **Lipińskiej,** za spokój jej duszy odbędzie się, o godzinie **10-ej** zrana, żałobne nabożeństwo w kościele na Powązkach, poczem nastąpi przeniesienie zwłok do grobu rodzinnego. Na te smutne obrzędy, niepocieszony w żalu mąż wraz z dziećmi i wnukami najuprzejmiej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.—1581

† W dniu 24-ym maja r. b., to jest we czwartek, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, odprawioną zostanie wotywa, jako w rocznicę imienin ś. p. Joanny z Rejchów 1-go ślubu Wojcickiej, 2-go **Wisniewskiej,** na które pozostały mąż i syn zapraszają rodzinę, krewnych i przyjaciół. 2—1572

† W dniu 24-ym maja r. b., to jest we czwartek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Feliksa **Chudzyńskiego,** na które pozostała żona wraz dziećmi wnukami zaprasza życzliwych.—553

† We czwartek, t. j. dnia 24-go maja, jako w rocznicę śmierci ś. p. Witolda **Mogilnickiego,** za spokój duszy jego będzie odprawioną msza święta w kościele Opieki św. Józefa pp. Wizytek, o godzinie **8-ej i pół** zrana. —1592

† We czwartek, to jest dnia 24-go maja, w kościołach Wszystkich Świętych i u św. Krzyża, o godzinie **9-ej** zrana odprawią się msze święte za dusze ś. p. Jana i Joanny małżonków **Popielewskich,** jako w dniu imienin, na które to nabożeństwo zapraszają pozostałe córki, syn i zięć. —1595

Nadesłane.

Z DZIENNIKÓW RUSKICH.

Now. wr. w artykule wstępnym raz jeszcze omawia kwestję banku włościańskiego, z powodu własnej korespondencji warszawskiej, którą streściliśmy wczoraj na innem miejscu:

„Jedna z kwestyj, a mianowicie kwestja wysokości pożyczek, jakie wydawane będą włościanom, została już poniekąd wyjaśnioną przez naszego korespondenta. Wagę zasadniczą ma tutaj tylko to, że pożyczki zależeć będą od rzeczywistej potrzeby włościan, nie zaś od ilości posiadanych gruntów, to znaczy, że nie będą one wydawane według szablonu, lecz zgodnie z istotą rzeczy. Mówi to samo za siebie, ponieważ przewaga formalności kancelaryjnych w podobnej sprawie mogłaby pociągnąć za sobą pozbawienie pożyczki włościan, rzeczywiście potrzebujących ziemi, oraz dostarczenie ich tym, którzy byt swój opierają na innych źródłach.

„Inna kwestja, której dotknął korespondent i która nie jest jeszcze rozstrzygnięta ostatecznie—kwestja sposobu szacowania ziemi, rozumie się, interesuje niezmiernie polskich właścicieli ziemi, ponieważ, jak to już wspomnieliśmy, rachuby ich opierają się na jaknajrychlejszem wyprzedaniu niepotrzebnych gruntów włościanom, a operacja ta jest dla nich bardzo dogodna już choćby dlatego, że cena ziemi, skutkiem samego powstania banku, podniesie się, jak to się zdarzyło np. w gub. smoleńskiej, gdzie wielu właścicieli ziemskich nie wiedziało, co robić ze swemi gruntami do czasu powstania banku. Życzyćby wypadało, aby tabele taksacyjne miały na względzie nietylko korzyść właścicieli ziemskich, do których zastosowane były wspomniane przez Towarzystwo kredytowe ziemskie przepisy, lecz żeby uwzględniały również interesa włościan, jak to się praktykuje wewnątrz Cesarstwa."

Dalej znów czytamy:

„Te interesa włościan dlatego wpływają w pewnych razach na powodzenie całej operacji, że przy wysokiej cenie możebne są następnie wypadki zalegania włościan ze spłatą długów. Co do sposobu ściągania owych zaległych rat od nieakuratnych dłużników, opracowywane są, według słów *Kraju*, specjalne przepisy przez p. ministra finansów w porozumieniu z pp. ministrami spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i dóbr państwa. W gubernjach wewnętrznych, jak wiadomo, podobne przepisy niezmiernie ciężko odbijają się na bycie włościan, którzy mogą być znów pozbawieni ziemi. Rezultatem takiej procedury mogłoby być to, że włościanin-nabywca znajdowałby się nieraz jeszcze w gorszem położeniu, niż był przed nabyciem ziemi przy pomocy banku włościańskiego. Byłoby pożądanem, aby praktyka wskazała odpowiednie środki, celem uniknięcia podobnych rezultatów; potrzeba w ogóle, aby przeciwnicy banku włościańskiego mieli jaknajmniej danych do osłabiania wiary w niego."

Wilensk. wiest. donosi, iż w d. 18-ym b. m. odbył się pogrzeb zmarłego w Wilnie Jakóba syna Teodora Gołowackiego, o którym notatkę bjograficzną podaliśmy w jednym z poprzednich numerów. Nad grobem zmarłego przemawiał b. redaktor lwowskiego *Słowa*, obecnie przeniesiony do Wilna, p. Płoszczański, a p. Liwczak złożył na trumnie wieniec z napisem: „Nowemu Łomonosowowi—Ruś czerwona". Na pogrzebie obecni byli pomiędzy innymi: jenerał-gubernator, główny naczelnik wojsk, oraz naczelnicy wszystkich władz, z wyjątkiem sądów.

Dzienniki petersburskie kreślą wspomnienie pośmiertne o zmarłym w dobrach swoich w pow. krzemieńczuckim dymisjonowanym jenerale artylerji, Mikołaju Krzyżanowskim. Zmarły był naczelnikiem sztabu artylerji w Krymie do r. 1856-go, następnie naczelnikiem akademji artyleryjskiej do r. 1861-go, naczelnikiem sztabu głównego armji I-ej, wreszcie wojennym jenerał-gubernatorem warszawskim i przez krótki czas w r. 1862-im p. o. namiestnika Królestwa Polskiego. Przeniesiony na jenerał-gubernatorstwo w Orenburgu, kierował wyprawami do Kokanu i Buchary aż do przyjazdu do Taszkentu jenerała Kaufmana.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 23-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — *Rusk. inw.* podaje następującą depeszę z d. 19-go b. m., otrzymaną od dowodzącego okręgiem zakaspijskim, jenerała Mazinga: Plemię salorów, zamieszkujących w prowincji mejmenińskiej, oddawna już prosiło o przesiedlenie do Saraksu. Nie otrzymując na to pozwolenia, oraz skutkiem ucisku ze strony władz afgańskich, salorowie postanowili w liczbie 168-iu osób z 240-ma sztukami bydła udać się za obręb granicy ruskiej, co też wykonali w nocy z dnia 26-go na 27-my z. m. Gdy już salorowie przeszli przez granicę ruską, niedaleko od studni Chazakuj (?) o 150 wiorst od bazaru Tachta dogoniło ich 200-tu jeźdźców afgańskich w odległości 36 wiorst od granicy ruskiej i rozpoczęło ogień, na który odpowiadali również salorowie z za okopów. Nad ranem konnica afgańska cofnęła się, zabrawszy zabitych i rannych, których liczba nie jest wiadoma. Salorowie zabrali 2 zabitych i 5 rannych, poczem udali się do Tachta bazaru, gdzie jednocześnie z nimi przybył jen. Alichanow. Zaopatrzywszy ich w środki opatrunkowe jen. Alichanow wskazał im miejsce do osiedlenia w Saraksie.

Petersburg 23-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Zapewniają tutaj, że gubernator Merwu zarządził śledztwo w sprawie zabicia czterech salorów przez żołnierzy afgańskich. W razie okazania się niewinności ofiar, zażądane będzie stosowne wynagrodzenie, a nawet prawdopodobnie usunięcie dzisiejszego gubernatora afgańskiego w Heracie.

Petersburg 23-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Now. wr.* donosi, że Władysławljew opuszcza posadę rektora uniwersytetu petersburskiego. (*Aj. półn.*)

Petersburg 22-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*)— Arcybiskup chołmsko-warszawski Leoncjusz, wczoraj po południu wyjechał do Warszawy. (*Aj. półn.*)

Petersburg 23-go maja. (*Tel. pryw. kur. W.*)— *Nowosti* donoszą, że fabryki upadłego towarzystwa budowy maszyn i hutnictwa w Rossji zawiesiły zupełnie swą czynność. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 23-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z Nowego Sadu donoszą do dzienników tutejszych, że podczas przejazdu króla Milana serbskiego w powrocie do Belgradu zarządzono najrozleglejsze środki, zapobiegające zamachowi. Zwłaszcza most kolejowy w Piotrowaraźdynie i wielki tunel były silnie strzeżone.

Wiedeń 23-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W*). — Do *Correspondance de l'Est* telegrafują z Aten o zatargach, wybuchłych w łonie opozycji. Wielka część jej odłączyła się od Delyannisa.

Berlin 23-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— W sferach rządowych zapewniają, że jeszcze przed upływem bieżącego miesiąca przedsięwzięte być mają przez rząd niemiecki dalsze kroki, mające na celu zamknięcie granicy dla walorów i zboża z Rossji.

Berlin 23-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Uchodzi tu za rzecz pewną, że niemieckie cło odwetowe na zboże, nadchodzące z Rossji, ma wynosić 50%. Źródła autentyczne zapewniają, że zaprowadzenie cła w tej wysokości uważać należy za fakt dokonany, jakkolwiek publikacja odnośnego rozporządzenia jeszcze dzisiaj nie nastąpiła. Oczekiwać jej należy lada dzień.

Berlin 23-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Cesarz prawdopodobnie w niedzielę pojedzie do Poczdamu.

Berlin 23-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Cesarzowa Augusta zamierza w d. 26-ym b. m. odjechać do Baden-Baden.

Poznań 23-go maja. (*Tel. pryw. K. War.*) — Komisja kolonizacyjna nabyła dobra polskie Wiśniewko i Wysoko, liczące razem 3,150 morgów ziemi.

Strassburg 23 go maja. (*Tel. pryw. K. W.*)— Rząd niemiecki wydał rozporządzenie, na mocy którego każdy podróżny, wjeżdżający z Francji do Alzacji i Lotaryngji, musi posiadać paszport, wizowany przez posła niemieckiego w Paryżu.

Paryż 23-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Senat, obradując wczoraj nad ustawą rekrutacyjną, uchwalił artykuł, uwalniający seminarzystów i młodzież kilku innych kategoryj od trzyletniej służby wojskowej, obowiązując ją do służby jednorocznej. (*Aj. półn.*)

Medjolan 23-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Lekarze zapewniają, że życia cesarza brazylijskiego uratować już niepodobna. Leży w agonji.

Konstantynopol 23-go maja. (*T. p. K. W.*)— Gdyby rząd ateński zamierzał użyć represaljów za usunięcie przez Turcję konsula greckiego w Monastyrze, Panuriasa, natenczas W. Porta odmówi swojego *exequatur* konsulom greckim w Adrjanopolu lub Salonikach, zadając tem cios dotkliwy interesom handlowym i politycznym Grecji.

Berlin 23-go maja. g. 2 m. 30. (*Tel. p. K. W.*)— Bilety banku ruskiego **169.60** (wczoraj 169.40).— Bilety banku ruskiego **na dostawę 169.**— (wczoraj 168.75).

GIEŁDA.

Warszawa 23-go maja.

Dziś otrzymaliśmy z Berlina obietnicę płacenia 169, odpowiadające 59.17½ bez kosztów, z zaznaczeniem słabszego usposobienia giełdy tamtejszej. U nas, wobec lepszych szacowań i spodziewanej dalszej zwyżki, początkowy kurs krótkiego Berlina 59.12½ obniżył się do 58.95, na co znaczna ilość remes wywozowych, która przybyła dziś na rynek, również wpłynęła. Dostawy do końca b. m., z odbiorem do woli kupującego, robiono po 59.10 i 59.07½. Różnice czyniły 17½ kop. dziś i 30 kop. przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli.

W obcych walutach ruch niewielki.

Za krótki **Berlin** żądano 59.15, chciano płacić 58.95, zapłacono 59.12½, 59.07½, 59.05, 59 i 58.95.

Inne niemieckie miasta bankowe z krótkim terminem robiono po 58.80, 58.90 i 58.85.

Londynem krótkim obracano po 11.96 i 11.95½, przy chęci osiągnięcia 11.98. Po 11.94 byli jeszcze odbiorcy.

Paryża krótkiego chciano dostać po 47.50, przy żądaniu 47.67½. Kupowano po 47.62½, 47.57½, 47.55 i 47.52½.

Wiedeń krótki chciano brać po 94.75, brano zaś po 94.90, 94.85 i 94.80, przy zaofiarowaniu po 95.

W papierach obroty średnie, lecz żwawe.

Parę tysięcy listów likwidacyjnych w sztukach małych i dużych kupiono 89.80, przy chęci osiągnięcia 90.15 za duże i 89.80 za małe odcinki.

Wschodnie pożyczki ofiarowano po 99.50 I em. i 98.75 II i III em. Kilkanaście tysięcy III em. oddano po 98.40 98.37½.

Sprzedano kilkanaście pożyczek premjowych I em. po 273 i 272.75, oraz kilka sztuk II em. po 244.

Zbyto kilkanaście tysięcy nowej pożyczki czteroprocentowej po 83, 83.05 i 83.10, przy chęci otrzymania 83.30. Papier ten był poszukiwany z powodu zapotrzebowania na kaucje do licytacyj.

Za listy zastawne ziemskie żądano 100.75 za I ser., 100 za II, III i IV i 99.75 za V ser.; płaconoby 100.30 za I ser., 99.50 za cztery następne serje, zapłacono zaś 100.50 za kilka tysięcy I ser. i 99.60, a za drobne sztuki 99.70 za kilka tysięcy najmłodszej serji.

Listy zastawne m. Warszawy w zaofiarowaniu po 99.90, 98.75, 98.25, 98 i 97.70 według serji; kupowanoby po 99.40 I ser., 98.40 II i 97.30 V serji, a kupiono kilka tysięcy IV ser. po 97.80, oraz kilkanaście tysięcy V ser. po 97.45 i 97.50.

Listy zastawne m. Łodzi ofiarowsno po 95, I ser., 94 II i 93 III serji, której oddano kilka tysięcy po 92.40.

Listy zastawne m. Lublina chciano sprzedać po 101.25, bez nabywców.

Obligi kanalizacyjne m. Warszawy 93 w żądaniu.

Listy zastawne wileńskie 5% po 92.75 można było nabyć.

Godzina 12. Po zamknięciu urzędowych czynności usposobienie cokolwiek mocniejsze, gdyż większe domy opuściły giełdę, skutkiem czego osiągano na wpłatę 50.07½ *W. O.*

Targ Witkowskiego.

Usposobienie na dzisiejszym targu było słabe, pomimo ograniczonych dowozów. Młynarze nie wyprzedali na święta całych zapasów mąki i dla tego kupują nie zbyt chętnie zboże. Dostawy pszenicy wynosiły około 500 korcy. Ceny niższe były niż w dniu wczorajszym. Za wyborowe gaunnki płacono 7.05—7.10, za białą 6.85. Innych gatunków nie było. Żyta dowieziono 600 korcy. Wyborowe ziarno kupowano po 3.76—3.85, średnie po 3.60. Dostawiono też 250 korcy jęczmienia, oraz 100 korcy grochu, które nie miały nabywców. Owsa wystawiono na sprzedaż tylko 250 korcy. Przy usposobieniu mocnem płacono za średni towar po 2.15—2.20, za wyborowy 2.50 i 2.55. Siana i słomy nie było.

KRYPTOGRAM.

(Ułożył E. Schoffman).

Mż żn.

Kżd płć m d smtkw zn rtwn przczn,
(Tk bwm m żc pdzśdzn strktr),
Płkł żn ptrzc n mż łsn,
Płzł mż wzm ptrzc n żn trnr.

Rozwiązanie logogryfu, zamieszczonego w nr. 139

Boulanger—Bismark. Francja i Germanja.

1) Beni SueF.
2) OehlenslägeR.
3) UlanA.
4) LewjataN.
5) AlfriC.
6) NeczaJ.
7) GyurinkA.
8) EdrisI.
9) ReichenberG.
10) BebE.
11) IskandeR.
12) StradoM.
13) MazepA.
14) AgroN.
15) RaczeJ.
16) KarakallA.

Dobre rozwiązanie *pierwsi* nadesłali: panie: M. Towiańska, J. Orzechowska, Janina-Marja, W. Bałażyńska; p. Wł. Chrzanowski; do współki: J. i L. Pürschel, W. Stern, L. Wodzisławska, H. Bergson i G. Gutentag.

ODPOWIEDZI.

— *Panu Wład. Nowack.* — Logogryf nie kwalifikuje się do druku.

— *Merkuremu.*—Czy istotnie „Błagowieszczeńsk" znalazłeś pan godnym ukrzyżowania?

— *Koledze M.* — Niezbyt przejrzysty jest pański „kryształ".

— *Pp. A. B. i Merk.*—Półksiężyca drukować nie będziemy.

— *Panu Szymonowi.* — Że napisać szaradę, „jest nad twoje siły", to widoczne natychmiast autorze „miły".

— *Panu Br. Kipm.* — Łamigłówkę zużytkujemy.

Włoskie losy Czerwonego Krzyża z r. 1885.

Restanty z dawniejszych losowań z ciągnienia premjowego.

Wygrały:

Serja	Nr	Wygrał lirów	Serja	Nr	Wygrał lirów
598	5	50	5334	21	50
1767	1	50	5480	13	50
2113	13	50	5665	39	50
2507	3	50	6616	29	50
2958	48	50	6725	32	50
3315	46	1000	7239	16	50
5019	33	50	8998	25	50
5262	1	1000			

Wylosowane do amortyzacji.

Serje:

506 1039 144 372 540 577 637 725 742 778 870 2088 116 154 249 255 664 806 823 959 970 3137 602 995 4049 231 328 467 539 839 5083 142 462 566 6016 119 451 544 7964 8190 213 249 391 450 552 780 895 9116 120 316 507 701 10405 614 655 11531 775 797 996.

Lista przyjezdnych.

Hotel Angielski: O. von Szilling wdowa jener. z Siedlec, M. Wąsowicz obyw. z Lipna.

Hotel Brühlowski: hr. R. Morsztyn ob. z Kielc, A. Grotke kup. z Rygi, A. Milbic kup. z Łodzi, S. Chełmicki obywatel z Pułtuska.

Hotel Europejski: G. Falcman kup. z Łodzi, W. Paltow urzęd. z Petersburga, F. Radoszewski obyw. z Kutna, F. Suchodolski b. austrjacki jener. z Krakowa, Z. Łępicka obyw. z Opatowa, W. Karski obyw. z Sandomierza, S. Kobierzycki obyw. z Radomska, A. Zdziarski inżen. z Brześcia, K. Gołyński ob. z Grodna, F. Faszcz ob. z Grodna, W. Jackowski ob. z Wiednia, K. Wejsman kup. z Petersburga, hr. F. de Moric major angielski z Wilna, J. Fridsztejn kup. z Łodzi, A. Grinwald kup. z Wiednia, M. Chludzińska ob. z Krakowa, W. Koglarski ksiądz z Lublina, K. Ochenkowski ob. z Siedlec, F. Jaczewski ksiądz z Lublina, Z. Unruh obywat. z Siedlec, E. Trębicka obyw. z Kutna.

Hotel Niemiecki: J. Lejbowicz kup. z Petersburga, H. Szmulewicz kup. z Włocławka, S. Tarnowski ob. z w. Witowa, W. Dobrzański ksiądz z w. Bobrowniki, S. Kiedrowski ob. z Kiełczyna, M. Mularski obywat. z Łodzi, T. Goldman kup. z Piotrkowa, K. Górski doktor z Piotrkowa, R. Klejder ob. z Kijowa.

Hotel Polski: T. Rojewski ob. z w. Żelazna, W. Muszyńska ob. z w. Rzekuń, S. Gniewcsz inżen. z Płocka, M. Grudziński ob. z Żychlina, S. Czerkes kup. z Dubna, M. Sadkowski ob. z Wilna, M. von Wagner rotmistrz z Włocławka, O. Mejnerowa ob. z Mławy, A. Wiśniewska obyw. z Kutna, K. Skrzycki obyw. z w. Kazimierze, S. Bąk ob. z Kalisza.

Hotel Paryski: M. Pękosławski rejent z Sompolna, R. Tesman buchalter z m. Lucen, K. Malski obyw. z w. Sendowice, P. Szyfer piwowar z Płocka, A. Wejs kup. z Częstochowy, J. Czufrin kup. z Siedlec, A. Pospielewa żona sędz. ze Staszewa, M. Kondyrewa żona podpułk. z Częstochowy, G. Hesman architektor z zagranicy, W. Bosse pułkow. z Petersburga, W. Borowski kapitan z Nowogeorgiewska.

Hotel Rzymski: W. Nowicki obywatel z w. Ochota, A. Szawrin prezydent z Lublina, Ch. Dobrzyński ob. z Siedlec, A. Szabanow urzęd. rad. dwor. z Piotrkowa, E. Dłuski obyw. z Siedlec, W. Dobiecki ob. z w. Ochota.

Hotel Saski: F. Kapelewski adwokat z Łomży, F. Niewiarowski ob. z Biały, W. Szpondrowski ob. z Garwolina, J. Bronic ob. z Wołkowysk, J. Kozłowski ksiądz z Włocławka, M. Błaszkowski ksiądz z Nowo-Mińska, A. Zawadzka obyw. z Płońska, A. Korsak urzęd. z Siedlec, L. Chojnowski obyw. ze Szczuczyna, T. Bauer urzęd. z Pułtuska, E. Pozowski ob. z Pinczewa, W. Wernic pastor z Płocka, J. Marjanowicz dym. pułkownik z Siedlec, J. Borowski ob. z Wilanowa, W. Malinowski student z m. Derpt, K. Dobrowolski urzędnik z Koła.

Hotel Słowiański: M. Halpert kup. z Łodzi, H. Czekalski pisarz gmin. z gm. Regimin, S. Wiesiołowski wójt z Płońska, A. Piwnik student z Dubna, A. Wertiatko kup. z Dubna, W. Królikowski kup. z Kielc, A. Kosubucki ob. z Buska.

Hotel Victoria: K. Pringshejm obyw. z Wrocławia, K. Brandt fabr. z Moskwy, Z. Baranowa córka kup. z Wiatki, P. Baranow kup. z Wiatki, H. Henrion dyr. fabr. z Francji, E. Fenszau wdowa jener.-lejtn. z Siedlec, Z. Żumar artysta dramat. z Moskwy, Anna Bode art. dram. z Moskwy, K. Riken kup. z Wiednia.

Wykaz

wynagrodzeń wypłaconych w miesiącu kwietniu 1888 roku przez Warszawską Jeneralną Reprezentację Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor", za szkody zrządzone przez pożary w Królestwie Polskiem i kraju północno zachodnim.

I. Ubezpieczenia rolne.

A) Królestwo Polskie.

	Rs. k.
Ksiądz Maliszewski Andrzej, Cieciersk, powiat Sierpecki	416 60
Rożnowski Emiljan, Kużawka, powiat Bialski	940 54
Krebs Wilhelm, Zezulin, powiat Lubartowski	1,193 —
Lickindorf Ignacy, Szpikołosy, powiat Hrubieszowski	469 28
Brandt Helena, Orońsk, powiat Radomski	1,151 31
Hempel Kazimierz, Koćmierzów, powiat Sandomierski	372 15
Wendel Bernard i Jankiel, Bilska Wola, powiat Piotrkowski	2,906 68
Mazurowski Henryk, Szlądkowice, powiat Łaski	552 —
Żalewska Antonina, Wzdół Majoracki, powiat Kielecki	1,222 50
Nowakowski Stanisław, Choiny, powiat Jędrzejowski	42 50
Kisielewski Stanisław, Firlejów, powiat Miechowski	950 96
Niemojowska Wanda, Krowica Zawodnia, powiat Kaliski	591 28

B) Kraj północno-zachodni.

Grużewski Jan, Bagatela, powiat Szawelski	300 —
Książę Antoni Radziwiłł, Lichodzieje, powiat Słucki	690 90
Książę Antoni Radziwiłł, Konotopy, powiat Słucki	105 —
Książę Antoni Radziwiłł, Cimkowicze, powiat Słucki	136 50
Switzyn Teofila, Rukła, powiat Wileński	62 50
Lewandowski Henryk, Bujkowicze, powiat Mozyrski	497 45
Radziewicz Antoni, Nikołajewka, powiat Dzisneński	501 —
Łącznie	13,102 15

Członek komitetu nadzorczego
Bolesław Gołembowski.

II. Ubezpieczenia fabryczne i miejskie.

A) Królestwo Polskie.

Bojanczyk Rafał, Włocławek	1,319 66

B) Kraj północno-zachodni.

Rozenblum M. A., Ciechanowiec, powiat Bielski	133 48
Paryez Chana, Mińsk	14 —
Szerman Matus, Bobrujsk	49 16
Łącznie	1,516 30
Ogółem wypłacono w miesiącu kwietniu 1888 r.	14,618 45

Warszawa, dnia 15 maja 1888 roku.

Jeneralny reprezentant Towarzystwa ubezpieczeń „Jakor"
(538) *Edward Epstein.*

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Odpowiedź pp. *B. Korpaczewskiemu* i *J. Pełczyńskiemu*.—Jako zwykły przedsiębiorca i człowiek, który *rzeczywiście* ceni swą godność, z takimi Kolumbami i genjuszami w zakresie nonsensów i osobistych inwazyj walczyć nie potrafię — silny jednak przekonaniem, że *prawda i godność* zwyciężą, odpowiem *na teraz tylko* słowami Chrystusa: „Boże! odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią!"
(555) *Zdzisław Fijałkowski.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 23-go maja 1888 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	59.15	58.95
Londyn 1 funt ster. „ „	12.98	11.94
Paryż 100 franków „ „	47.67½	47.50
Wiedeń 100 guld. „ „	95.—	94.75
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	100.75	100.30
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.90	99.40
„ „ „ II	98.75	98.40
„ „ „ III	98.25	—.—
„ „ „ IV	98.—	—.—
„ „ „ V	97.70	97.30
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	90.15	—.—
„ „ małe	89 80	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.50	—.—
II „ „ rs. 100	98.75	—.—
III „ „ rs. 100	98.75	—.—
4% nowa pożyczka	83 30	—.—
Listy wileńskie długoter.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	93.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 199[2]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 68[6]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 29[0]
Od Listów likwidacyjnych kop. 181[6]
Od Obligów m. Warszawy 52[8]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 23-go maja 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała	—	—	685	—
„ „ wyborowa	—	—	705	710
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	375	385
„ średnie	—	—	360	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies 142 f.	—	—	215	255
Gryka 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENA OKOWITY
z dnia 23-go maja 1888 r.
Hurt. skład. wiadro 810 —816
Pojed. szynk. „ 822 —829
z dodatkiem 2%
78% z akcyzą po 9¼ kop. od %

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona Medalami na wystawach: Europejskich i Amerykańskich. Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 334R

LEONJA RUDZKA,

PRZEŁOŻONA

Pensji żeńskiej

zawiadamia osoby interesowane, że egzamina przedwakacyjne nowo-wstępujących uczennic, odbywać się będą przez cały Czerwiec, od godziny 10-ej zrana do 4-ej po po południu. 874R

Zielna Nr 13 i Wielka Nr 42.

(Dom przechodni).

Jest do wypożyczenia

Rs. 6,000,

na pierwszy numer hypoteczny (może być po Towarzystwie), na dom murowany w m. Warszawie. Osoby interesowane raczą składać adresy (bez pośrednictwa osób trzecich) w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. A. P. 737

W dobrach Klukowieckich JW. **Hr. Potockiej,** gubernja Łomżyńska, dziesięć wiorst od stacji kolei W. P. Szepietowo,

Dwa Folwarki

do wydzierżawienia od 1-go Lipca 1889 r. Warunki przejrzeć można u Zarządzającego temi dobrami w Wojciechach przez Szepietowo. 816R

Władysław Kleczkowski

poleca Szanownym Panom swoją pracownię

ubiorów męzkich,

najmodniejszym fasonem, wykończanych starannie, szybko i tanio.

Świętokrzyzka № 15. 864R

Wielki medal srebrny

FARBY LAKIERY POKOSTY

polecają Zakł. przemysł. chemicz.

W. KARPIŃSKI & W. LEPPERT

w Warszawie Plac Bankowy.

Cenniki franco i gratis.

Sklep z pokojem do wynajęcia,

ul. Nowy-Świat № 45.

wiadomość u stróża. 892R

Dnia 18-go Maja **zgubionem zostało**

Palto letnie

w Alei Jerozolimskiej od strony Solca. — Łaskawy znalazca zechce odesłać takowe na Królewską 41, mieszkania № 1. Nagroda **dla oddawcy Rs. 5.** 704

Pisarz Sądu Konsystorza Jeneralnego Archidjecezji Warszawskiej

w Warszawie,

zapozywa **Antoniego Sylwestra** dwóch imion **Kozłowskiego,** technika, poddanego pruskiego do roku 1870 w Warszawie zamieszkałego, a od tego czasu z pobytu niewiadomego, aby do dnia 4 (16) Czerwca r. b. stawił się w Sądzie Konsystorza w celu dania wyjaśnień w sprawie, jaką żona jego **Weronika Genowefa z Rostkow Kozłowska,** przeciwko pozwanemu o seperację co do stołu i łoża wytoczyła. W razie nie stawienia się w powyższym terminie, pozwany Kozłowski za niepeszłusznego prawu uznany, a sprawa zaocznie prowadzoną będzie.

W Warszawie, d. 16 (28) Kwietnia 1888 r.

812R Ks. Jan Jaworski.

Mydło Wenery, sztuka 60 kop.

Mydło Słonecznikowe, sztuka 50 kop. z kwiatu słonecznika. **Poppa**

Modne Mydła toaletowe dla Dam wyższego towarzystwa,

przewyższają swoim doskonałym gatunkiem, wszystkie mydła pierwszorzędnych firm.

J. G. Popp C. K. Austrjacki Nadworny dostawca

Wiedeń I. Bognergasse 2.

Sprzedają się we wszystkich pierwszorzędnych perfumerjach, składach materjałów aptecznych i sklepach galanteryjnych w Rossji i zagranicą.

Żądać jedynie mydła **Poppa.**

Składy w Warszawie: Spiess i Syn, W. Śniechowski i perfumerja Al. Lipinka. 19R

COPAHON

APTEKA

K. LEROWSKIEGO

133 Marszałkowska 133

Z pozwolenia Departamentu Medycznego wyrabia

COPAHON

niezawodny przeciw

Rzerząrzce

Cena Rs. 1.

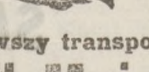
COPAHON

831R

W dniu 18 Maja terminator szewcki

Walenty Adam Pytel,

wyszedłszy z domu z pod № 15 z ulicy Karmelickiej więcej nie powrócił, wszelkie poszukiwania tak majstra jako i rodziców. nie mogą natrafić na ślad zagubionego; przeto zastrzegam, iż ktokolwiek takowego przetrzymuje bez legitymacji, pociągnięty zostanie na drogę sądową. 701



Pierwszy transport

ŚLEDZI Majowych

tegorocznego połowu,

nadszedł do Handlu Win, Delikatesów oraz Cygar Hawańskich

Antoniego Stępkowskiego,

Wierzbowa 9. 909r

Przybył z Rosji 699

JASNOWIDZĄCY,

wyjaśniający wszystko minione i przyszłe. Na wszelkie zaoczne pytania odpowiada z zupełną dokładnością. Znany w Rosji: w Twerze, Tambowie, Penzie, Saratowie, Samarze, Charkowie i Sewastopolu. — Mam świadectwa od wielu osób; wielu przychodziło z niedowierzaniem i byli przekonani.

Wybawiam od pijaństwa.

Ulica Bielańska № 3, Hotel Lipski, mieszkania № 16. Codziennie od 12-ej w południe do 7-ej wieczorem. **S. Ermiłow.**

 FABRYKA 

Bryczek i Powozów

K. SZULC,

posiada na składzie duży zapas gotowych Bryczek i Powozów różnego fasonu. 705

Leszno 52.

Obicia Papierowe

od najtańszych do najdroższych,

CERATY wszelkiego rodzaju, 897r

ROLETY do okien,

GZEMSY do firanek,

CHODNIKI jutowe i kokosowe,

polecają po cenach **NIZKICH**

I. LUBELSKI i S-ka,

Marszałkowska Nr 142.

Poszukiwanym jest do wydzierżawienia lub do kupna

Budynek fabryczny,

około 2400 łokci kwadratowych powierzchni pokrytej zawierający, parterowy, w obrębie miasta i o ile możności w niewielkiem oddaleniu. od którejkolwiek ze stacyj dróg żelaznych położony.—O składanie ofert uprasza się pod adresem Z. S. A. w Kantorze Kurjera Warszawskiego. 697

☞ W dniu 22-im b. m., pomiędzy ulicami: Berga, Wierzbową i Krakowskiem-Przedmieściem,

zgubiono Pugilares

zawierający kilkadziesiąt rubli, fotografję, bilety loteryjne oraz inne papiery. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takowy za znaczną nagrodą na ulicę Włodzimierską pod № 13, mieszkania 3. 700

Letnie Mieszkania w Rembertowie.

Przystanek kolei Terespolskiej, na siódmej wiorscie od Pragi. Jeszcze są do wynajęcia letnie mieszkania w oddzielnych domach, o trzech i czterech pokojach z kuchniami i piwnicami, z meblami lub bez takowych.—Wiadomość na miejscu lub przy ulicy Królewskiej № 16, u właściciela. 698

MAGAZYN MEBLI

nowych i używanych

ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w Warszawie, Marszałkowska № 137

1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 51r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

WYPRZEDAŻ

707r

Obić Papierowych (Resztek)

do 10 rol o 50%,

do 20 rol o 25%

niżej cen praktykowanych, w Składzie obić, cerat i rolet pod firmą

W. Muszewski,

Długa 40. wprost Hotelu Polskiego.

KORZYSTNA lokacja kapitału.

Z powodu choroby. jest do sprzedania tanio **FABRYKA SZKŁA,** w najlepszym stanie, będąca w ruchu (jedyna w obszernym okręgu), do której należy **500 dziesięcin lasu** i znajdujące się w blizkości pokłady kopalń **Ołowiu** z domieszką **Srebra.**—Cena **175,000 rs.,** na dogodnych warunkach. **Dla pośredników komisowe.**

Bliższe wiadomości w kantorze M. Frauensztejna w Moskwie, Bolszaja Łubianka, Warsonofiewskij per., dom Malcowa. R807

Ostrzeżenie.

Zaginęły podpisy moje, bez daty, na czystym zwyczajnym papierze. Ogłaszam przeto, że dotyczące mej osoby jakiekolwiekbąd zobowiązania, jak: rewersy, poręczenia, upważnienia i t. p. nie własnoręcznie pisane będą nadużyciem zaginionych podpisów.

656 Teofil Cieśliński.

OGŁOSZENIE.

WARSZAWSKI KANTOR Banku Państwa

podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 24 Maja (5 Czerwca) r. b., we Wtorek, sprzedane zostaną przez licytację w Składach Bankowych przy ulicy Nowogrodzkiej, o godzinie 12-ej w południe, zastawione w b. Banku Polskim w r. 1868 i w swoim czasie nie wykupione przez Esterę Laję Wejnberger, następujące przedmioty srebrne:

2 lichtarze.
3 łyżki stołowe,
1 widelec,
1 kubek,
1 broszka z łańcuszkiem i haczykiem i
2 łańcuszki złote.

Przedmioty powyższe można przejrzeć w dniu licytacji od 10-ej zrana do rozpoczęcia takowej. 902r

Reszta zapasu

ZAPAŁEK z fabr. **T. Bieńkowskiego** w Grochowie, nie kwalifikująca się do obanderolowania, poleca

A. Nowakowski,

Bielańska Nr 3. R861

ACETERYN

na wygubienie **odcisków** i **brodawek,** Aptekarza z Moskwy Czajkowskiego, sprzedaje się w **składzie głównym**

St. Winiarskiego,

Nowy-Świat Nr 58.

Flakon większy Rs. 1.

Flakon mniejszy kop. 60,

oraz we wszystkich **składach Materjałów Aptecznych** i aptekach w Warszawie i na prowincji. 786R

Jarmark na Wełnę

w TORUNIU 848R

13-go i 14-go Czerwca.

Paryzka Wystawa Powszechna

1889 roku.

Z zezwolenia Rządu i na zasadzie zatwierdzenia przez Administrację Wystawy **w Paryżu,** założone zostało Biuro mające na celu organizację Oddziału Russkiego Wystawy Powszechnej w Paryżu 1889 r. odbyć się mającej; rozpocząwszy w dniu 5 (17) Kwietnia swą działalność, Biuro ma honor zaprosić wszystkich przemysłowców krajowych, życzących sobie brać udział swojemi wytworami na tejże Wystawie, zawiadomić o tem rzeczone Biuro, przy oznaczeniu rodzaju przedmiotów wystawowych i przestrzeni w metrach kwadratowych, którą w pomieszczeniach Wystawy zająć pragną, poczem Biuro zakomunikuje żądającym objaśnienia, ukazania i warunki.

Na zasadzie art. 12 Przepisów Paryzkiej Wystawy, Biuro jest jedynym przedstawicielem Sekcji Russkiej, bez pośrednictwa którego, żadne eksponaty na Wystawie dopuszczone nie będą.

Biuro mieści się w Petersburgu na Bolszoj Koniuszennoj ulicy, dom Nr 6 (Fińskiej Cerkwi).

Czynności Biura odbywają się codziennie od godz. 12 w południe do 4 po południu.

Radca Tajny *E. Andreew.*
St.-Petersburski I-ej gildy kupiec *K. Wargunin.*
703r Radca Handlowy *J. Poznański.*

Plaidy, Szale i Plaidy couvre pieds

tanie i gustowne,

otrzymał i poleca

F. BUKOWSKI i S-ka,

dawniej Julian Penkala, Senatorska 8. 855R



Towarzystwo Żeglugi Parowej

Czarnomorsko-Dunajskiej,

utrzymuje komunikację osobową i towarową, **pomiędzy Odessą i następującemi portami Dunajskiemi: Izmaił, Kilija, Reni, Sulin, Tulcza, Galacz, Braiła, Czernowoda, Silistrja, Turtukaj, Dżurdżewo, Ruszczuk, Sistowa, Zimnica, Nikopol, Turn-Magurelli, Korabija, Rachowo, Łom-Palanka, Widdyń i Kalafat.**

Ze stacjami Dróg Żelaznych Warszawskich, ustanowioną została **komunikacja bezpośrednia.**

Bliższe informacje udziela 790R

AGENT TOWARZYSTWA

Ernest Gay, Włodzimierska 11 w Warszawie.

Biuro Główne Towarzystwa w Odesie (Ekaterynenskaja dom ks. Gagarynowej).

Skład Płótna Jarosławskiego

pod firmą

„MAGAZYN MOSKIEWSKI,"

Bielańska № 7, w Hotelu Krakowskim.

Co tydzień otrzymuje świeże transporty:

Płótna Jarosławskiego na koszule i prześcieradła, do 3 arsz. szerokości.
Garniturów na 6, 12, 18 i 24 osób, białe i kolorowe.
Płótna szarego i drelichu na rolety.
Ręczników do twarzy, kąpielowych i kuchennych.
Chustek płóciennych, batystowych i jedwabnych.
Pończoch, Skarpetek, bawełnianych, nicianych i z fil-d'écosse i wełniane.
Madepolamu, Szyrtyngów, Kretonów, Kreasów, Pik, Nansuków, Kanifasów, Barchanów, różnej szerokości i t. d., które sprzedaje po cenach fabrycznych.
Kołdry: sławuckie, watowe, wełniane, atłasowe i pikowe.
Koszulki i Kalesony wełniane, bawełniane i fil-d'écosse.
Bielizny męzkiej i damskiej z płótna i materjałów baweln. po cenach nizkich.

Zamówienia na wszelkiego rodzaju **bieliznę i wyprawy** z płótna, madapolamu i innych materjałów, Magazyn przyjmuje i wykonywa szybko i jak najdokładniej.

W wielkim wyborze Satyny w desenie i ażurowe na damskie negliże.
Płótno i Drelich na mundury dla uczniów, po cenach nizkich.

Firma poręcza za dobroć towarów kupionych tylko

w Magazynie Moskiewskim

Bielańska № 7, w Warszawie. 791R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 25 Maja (6 Czerwca) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in plus,** przez opieczętowane deklaracje, podług postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 16 (28) Maja 1833 r.,

na trzyletnią dzierżawę,

to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1889 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1892 r., dochodu kassy m. Warszawy z opłat rogatkowego na rogatkach m. Warszawy i Pragi, od summy 164,025 rubli (sto sześćdziesiąt cztery tysiące dwadzieścia pięć rubli) rocznie.

Warunki licytacyjne i taryfa, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 828r

LIMFA OSPOWA KROWIANKA

z Instytutu D-ra W. MĄCZEWSKIEGO,

nagrodzona na Wystawie Hygienicznej w Warszawie **Dyplomem zasługi 1-ej klassy.**

Wyłączna sprzedaż na Królestwo i Cesarstwo

W APTECE

H. KUCHARZEWSKIEGO,

Miodowa Nr 4, dawniej Senatorska wprost Miodowej.

1 rurka na 2 szczepienia	rs. — kop. 75,	przesyłką pocztową	rs. 1.
1 „ „ 5 „	„ 1 „ 50,	„ „	„ 1 kop. 75.
1 „ „ 10 „	„ 2 „ —,	„ „	„ 2 „ 25.
Detrit na 40 szczepień	rs. 1,	„ „	„ 1 „ 25.
„ „ 20 „	„ — „ 50,	„ „	„ — „ 75.
„ „ 10 „	„ — „ 30,	„ „	„ — „ 55.

PP. Aptekarzom biorącym w większych ilościach, odstępuje się rabat. 657R



Fabryka Obić Papierowych i Cerat

pod firmą

J. FRANASZEK,

posiada zawsze na składzie: Obicia papierowe najświeższych deseni i kolorów, w gatunkach od najtańszych aż do wspaniałych, imitujących materje złotem i srebrem przerabiane, które na żądanie w kolorach podług materyj meblowych wykonywają się.

Fabryka zwraca uwagę, że do Obić używa farb zupełnie dla zdrowia nieszkodliwych, za co na Wystawie Hygienicznej odznaczoną została Dyplomem Uznania.

Ceny stałe i umiarkowane, na żądanie wysyła się na prowincję zdolnych majstrów do wyklejania całych mieszkań. Za akuratne wykończenie robót poręcza się.

Próby na każde zapotrzebowanie franco i gratis.

Wielki wybór Cerat i Rolet. 858r

Główny Skład: 15, Krakowskie-Przedm. 15.

Skład Materjałów Aptecznych

Ludwika Spiessa i Syna,

ulica Senatorska Nr 464|5. obok kościoła pp. Kanoniczek,
ulica Marszałkowska Nr 140, między Świętokrzyzką i Placem Zielonym,

mają zaszczyt polecić:

Wodę Kolońską znaną ze swej dobroci od lat 40.
Perfumy francuzkie na wagę.
Kredę z miętą do czyszczenia zębów.
Elixir do płukania ust.
Ultramarynę do bielizny.
Benzynę do prania rękawiczek i wywabiania plam.
„ ruską do kuchenek benzynowych i do palenia w świecach.
Glans amerykański do bucików.
Massy woskowe } w rozmaitych kolorach do zaprawy
„ terpentynowe } podłóg i posadzek.
Wszelkie materjały apteczne i przetwory chemiczne do użytku lekarskiego i technicznego.
Wina lecznicze i lekarstwa specjalne. 84R

SALVATOR

PLASTER WYNISZCZAJĄCY ODCISKI,

poleca się jako środek znany i niezawodny.

Dostać można we wszystkich Aptekach i Składach Aptecznych w Królestwie i Cesarstwie.

Pudełko 40 kop.

Skład Główny i Fabryka Plastra Salvator

PRZY APTECE W. BOROWSKIEGO,

ulica Przejazd № 643 w Warszawie. 882R

LIST OTWARTY.

Walka konkurencyjna—szlachetna—zaczyna przybierać u nas piętno wątpliwych w powodzeniu środków i środeczków.

Nowatorstwo takie musi ujemny wpływ wywierać nawet na reklamującą się firmę, mieniącą się — „Varsovienne pompes funébres"—Warszawskie przedsiębiorstwo pogrzebowe

Chwyta ono za broń do walki w sposób niebywały, by rozkoszować się w samej szermierce,

P. Zd. Fijałkowski, niespełna **drugoroczny** reprezentant owego przedsiębiorstwa, palnął sobie reklamę, w której oświadcza:

1) „że przedsiębiorstwo jego nie ma nic wspólnego z egzystującemi dotąd parodjami zakładów pogrzebowych, prowadzonych przez ludzi nieudolnych (?), niefachowych (?), którzy, zdyskredytowawszy swoje kantory za pomocą intryg, fałszów, paszkwilów, pragną poprawić swoją sytuację" (niby wobec jego konkurencji).

2) wyżej zachwala się:

„Przedsiębiorstwo moje jest jedynem w Warszawie, które zreformowało—na wzór Wiednia i Paryża—t. j. podzieliło na **klasy** (?) pogrzeby katolickie, **kładąc raz na zawsze tamę** dotychczasowemu karotowaniu publiki (?), gdyż pogrzeb u niego, podług cennika, kosztuje rs. **150** (?), u jego zaś konkurentów (?) kosztował rs. **300** (?)."

3) dalej oświadcza:

„że jedyne jego przedsiębiorstwo posiada własny karawan" (nie śmiał określić dla nieprzyzwoitości **wózek** dla reklamy) i t. d. i t. d."

1) Wobec tego poważam się objaśnić publikę i konkurenta łaskawego, który zawsze znajdował u mnie przychylną informacją—już w ciągu wystąpienia jego do konkurencji z moją firmą—jedynie pierwszą w Warszawie, która zaczątek tego rodzaju przedsiębiorstwu dała w **1870** r.,—że ogłoszenie jego o istnieniu „parodji" zakładów pogrzebowych, prowadzonych przez ludzi **nieudolnych** i **niefachowych**, wymierzone jest **na wiatr** i **mnie** dotknąć nie może. Wiadomo chyba i reklamującemu się, że nieudolność cechować nie może—inicjatora zakładów pogrzebowych w Warszawie i obdarzonego stopniami naukowemi, a więc za umiejętność pracy w nauczaniu się i za udolność — otrzymanemi. Fachowość zaś musiałem zdobyć praktyką tyloletnią, z której odemnie raczył konkurent chcieć korzystać i nie odmawiałem tego—z całą prawdą. Przedstawianie zaś publiczne w innem świetle sytuacji—jeśli z niewiadomości lub zapomnienia powstało, stanowiłoby o nieudolności lub braku pamięci jego; a jeśli jest umyślne ze strony konkurującego, dawałoby dowód nieprzebierania broni i środków, których unikać każdy szanujący się winien, — inaczej ostrze domniemanych „intryg", „fałszów", „paszkwilów" musiałby—on—sam przyjąć na własny rachunek i publika tak zapisać nieomieszkałaby.

2) Co do drugiego, że przedsiębiorstwo reklamujące się, „**zreformowało**, podzieliwszy pogrzeby na klasy, kładąc tamę dotychczasowemu karotowaniu publiki",—to zdaje się, że ono reformować mogło tylko takowe **dla własnej korzyści, nie zaś dla publiki.**

Przypatrzmy się cenom powymienianych przedmiotów w klasach, niby reformatorskich.

	Przedsiębiorstwo reklamujące się	Zakład pogrzebowy B. Korpaczewskiego
1°	rs. 25	rs. 20
2°	„ 50	„ 40
3°	„ 150	„ 130
4°	„ 300	„ 230
5°	„ 675	„ 625

Zastrzegam, tu tylko mowa o pozycjach, wyłuszczonych reklamującej się firmy—żartobliwie „Varsovienne pompes funébres" zwącej się — co do mnie—podług żądań publiki.

Jaki jest cel tej inowacji? Podział **na klasy** jest maską, przez którą przedsiębiorca widzi ruble i domniemaną naiwną publikę, a publika nie może wiedzieć zasad, celu przedsiębiorcy i kosztu dać mających się przezeń przedmiotów. Tę udolność i fachowość przyznaję przedstawicielowi przedsiębiorstwa—grunt przygotowany do afer.

Nie mogę nie objaśnić, że na wzór Wiednia i Paryża—na klasy pogrzeby w Warszawie podzielić się nie dadzą: każdy zlecający, albo ma własny grób, albo własne przedmioty i poglądy religijne lub ostentacyjne, opłat grobu nie potrzeba — karawan żądany ma być najmniej—konny, a najliczniejsza posługa religijna i t. d. i t. d. Żaden przedsiębiorca nie może nakładać na publikę swych klas, ale słuchać jej zleceń i spełniać je—reforma klasowa i z tego względu niewykonalna—jest tylko **bańką mydlaną** dla łatwowiernych, dogodną **niby** dla fachowych.

Co do 3-go.—Gdy dołączymy do powyższego zareklamowanie się z posiadanego—niby—**karawanu** (?) (a w rzeczysamej wózka obłożonego reklamami), którym, gdyby reklamujący poważył się, a publika zgodziła się—przewozić zwłoki na cmentarz powązkowski, musiałby zapłacić kasie pokładnej—pokładne, wyrównywające opłacie nieużytego karawanu z magistratu; — co stanowićby musiało: albo bezpłatną reklamę dla **wózka** zamiast karawanu—albo policzenie publice za swój wózek i za pokładne—czyby to nie było karotowanie publiki?—nie umiem odpowiedzieć!

Jeśli obok tego, reklamujące się przedsiębiorstwo wyjawia, że ma i sukno, i katafalki i t. d., to także, zdaje się, nie rade ono nazywać rzeczy po imieniu.

Gdyby nawet powyższe przedmioty mogły stanąć do konkurencji z magistratem, to tak ten, jak i kościoły, a niemniej, i publika staraliby się kres położyć osobistym zyskom, czyjeby one nie były?—choćby stały wyżej—Wiednia i Paryża. Kasa bowiem pokładna nietylko utrzymuje wielki personel obsługi i jej rodzin, konserwuje cmentarz i upiększa go, lecz z remanentów pozostałych zasila fundusze na odnowę kościołów, opatruje w trumny i przybory instytucje filantropijne, i osoby zeszłe z wypadków i bez rodziny—w zasadzie przeto reklamującej się firmy jest więcej **szyderstwa**, niż dobra publiki i reformy „nieudolnych" i „niefachowych". Co się tyczy objaśnienia, że kantory zdyskredytowały się—na to się zgadzam. Wiedeń, Paryż, parodjują się na gruncie Warszawy: agenctwo, stręczycielstwo, narzucanie się, choćby pod obcem nazwiskiem, aby r a z y—jakie się weźmie, przyjąć pod obcą firmą—obwożenie na wózku firmowym pustych trumien po mieście i t. d., rozsyłanie biletów z przyrzeczeniem nagrody—po stróżach, hotelach, w celu zyskania protekcji lub tylko wiadomości o nastąpionej śmierci wywęszanie jej, pajacostwo, koziołki w reklamowaniu się w pismach, powozach, najdyczankach, dżokejstwo — musiały obniżyć dobry pogląd—w społeczeństwie—na zakłady pogrzebowe; toć takie środki nie mogą nie budzić powątpiewania, że to się trwoni na rachunek publiki, i domniemanych **zreformowanych klas**, stworzonych dla pokrycia się — z uwzględnieniem niemoralnych żywiołów przysługi.

Jako rodzic tego rodzaju przedsiębiorstwa w Warszawie, stanę zawsze w obronie—jego powagi i pogodzenia wszystkich stosunków o ogólniejszej sferze—tym więcej, że nigdy ze specjalizowania się w jednym kierunku pogrzebów, nie utrzymywała się moja firma i nie utrzymuje.

To jedyne czekanie na śmierć poczytywałbym za nieprzyzwoite—przeciwne, choćby pozornej etyce. Dla tych to już względów mógłbym śmiało i prawdziwie reklamować się, że mogę najtaniej obsługiwać, a jednak tego nigdy nie czyniłem — nawet wobec konkurencji.

Magister nauk fil. hist. b. szkoły główn.

B. Korpaczewski.

W Warszawie, **Nowy-Świat 38.**

Tyle na dziś!—w razie łaskawego monitu—sprawę szerzej rozjaśnię.

Pomieszczam i odpowiedź dosłowną z „Kurjera porannego" (nr. 142) p. Zd. Fijałkowskiego: „Jako zwykły przedsiębiorca i człowiek, który r z e c z y w i ś c i e ceni swą godność, z takimi Kolumbami i genjuszami, w zakresie nonsensów i osobistych inwazyj walczyć nie potrafię,—silny jednak przekonaniem, że p r a w d a i g o d n o ś ć zwyciężą, odpowiem n a t e r a z t y l k o słowami Chrystusa: „Boże! odpuść im, bo nie wiedzą co czynią!" Zdzisław Fijałkowski." Ja dodaję od siebie: „Pokój ludziom dobrej woli". Amen. *B. Korpaczewski.* 693

9169 **FILJA A. REMBIERZ,**
Krakowskie-Przedmieście № 7, obok Cukierni Tour'a,
poleca: **OBICIA PAPIEROWE, ROLETY, CERATY**
podłogowe, na stoły, dla chorych, na fartuszki i inne, zagraniczne i krajowe;
DYWANY ceratowe, CHODNIKI i ZĄBKI do półek.

FABRYKA
„Octu Zdrowia"
Marji Radewald, Twarda № 22, cieszą się dotąd uznaniem Szanownej Publiczności, przy nadchodzącym sezonie poleca swój wyrób czysto spirytusowy, bez żadnych domieszek szkodliwych, jako ocet zdrowy, smaczny. 681

Za **rs. 3,000,** w mieście Skierniewicach jest do sprzedania
DOM drewniany
w dobrym stanie, przynoszący rocznego dochodu rs. 400.
Wiadomość na miejscu u właścicielki domu Karoliny Malinowskiej. 668

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Bona niemka poszukuje miejsca. Adresy pod lit. P. J. przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 9603

Nauka rękodzieł J. Swinarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa kroju, strojów, krawatów, haftu, koronek, robót i pasmanterji dżetowych. 7070

Niemka wykształcona, z muzyką, poszukuje lekcyj na godziny. Senatorska № 40, u Dąbrowskiej. 9648

Nauczycielka z wyższym patentem, posiadająca języki, poszukuje lekcyj i korepetycyj. Hoża 40, mieszkania 6. — Stanisława Żaboklicka. 9609

Nauczycielka muzyki poszukuje lekcyj za mieszkanie, obiady lub egzercytowanie. Oferty składać w kantorze Kurjera dla S. K. A. 9620

Nauczycielka posiadająca śpiew, muzykę, francuzki, literaturę, inne przedmioty, szuka miejsca lub pół miejsca. Nowolipie 9, mieszkania 14. 9673

Nauczyciel poszukuje lekcyj na wyjazd. Nowy-Świat 21, mieszkania 13. 9698

Nauczyciel wykwalifikowany, udziela lekcje przedmiotów szkolnych. Chmielna 29, m. 4.—Kaczorowski. 8658

Potrzebną jest osoba na godziny, posiadająca niemiecki, ruski, oraz początkową muzykę. Wiadomość: Długa 20, mieszkania 8, 2-gie piętro. 9709

Potrzebna na letni sezon osoba w średnim wieku, do dorastających panienek, posiadająca wykład szkolny. Długa 59, 2-gie piętro. 9652

Potrzebny korepetytor do przysposobienia do szkoły realnej. Krucza 37, m. 8. 9595

Potrzebny korepetytor ze średnich klas gimnazjum. Wilcza 28, m. 21. 9626

Student uniw. posiadający praktycznie język niemiecki, życzy sobie wyjechać na wieś. Łaskawe oferty proszę składać: plac św. Aleksandra № 13, m. 14. 1090

Posady i prace.

Bufetowa fachowa, poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera „Bufetowa". 9646

Chłopiec potrzebny obeznany ze sprzedażą wódek. Wiadomość w handlu. Ulica Długa 2. 9677

Dziewczynka potrzebna lat 13—15 do kawiarni. Ulica Szpitalna 5. 9644

Dwóch rymarzy do szycia pasów skórzanych znajdą zajęcie w fabryce pasów do maszyn Józefa Wegnera, ul. Hr. Kotzebue № 4. 9625

Do Ciechocinka potrzebna jest do towarzystwa 15-letniej panienki osoba znająca bardzo dobrze muzykę i konwersację francuzką, na czas od 15 czerwca do 15 sierpnia. Adres dla przeprowadzenia korespondencji udziela biuro ogłoszeń. Senatorska 26. 1045

Gospodyni praktyczna wiejska, obeznana doskonale z gospodarstwem, poszukuje miejsca, tamże człowiek młody, ze świadectwami dobremi, życzy miejsca za rządcę lub ekonoma. Wiadomość Nowy-Świat № 28, w sklepie pieczywa. 9421

Krojczy szewcki, dobrze uzdolniony, poszukuje miejsca. Elektoralna 1, m. 15. 9632

Leśniczy taksator, z długoletnią praktyką w lasach większych, obznajmiony z kulturami leśnemi, zakłada szkółki, urządza suszarnie leśne, znający się na gospodarstwie leśnem i rachunkowości leśnej, chlubne świadectwa, potrzebuje posady zaraz, zgadza się na wyjazd do Cesarstwa. Adres, ulica Chmielna № 89, m. 18. 9675

Litograf, maszynista i drukarz litograficzny, potrzebni do Częstochowy. Wiadomość w litografji Kohna, Elektoralna № 3, między 1—3. 1095

Niemka poszukuje miejsca do dzieci lub do gospodarstwa, znająca się na krawieczyźnie. Ulica Krucza № 19, m. 73. 9657

Osoba młoda, posiadająca zagraniczny paszport, życzy sobie wyjechać za granicę lub na wieś w miejsce panny służącej. Wiadomość ulica Mokotowska № 52, m. 11. 9680

Osoba znająca języki polski i niemiecki może znaleść kilkogodzinne zajęcie jako lektorka. Oferty w administracji Kurjera pod lit. L. 1. 9699

Osoba posiadająca gotówką rs. 500, może otrzymać posadę z pensją rs. 100 miesięcznie, na wyjazd. Wiadomość Freta № 7, mieszkania 13. 9581

Osoba inteligentna, poszukuje zajęcia na przychodnią do towarzystwa, zarządu domem, lub opieki nad dziećmi. Adresy przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod literą L. 9590

Potrzebna jest panna uzdolniona do spódnic. Senatorska 30, K. Buchner. 9665

Potrzebne są panny uzdolnione do staników. Ulica Ślizka № 7, drugie piętro, mieszkania № 5. 9682

Panna szyjąca na maszynie słomkowe kapelusze potrzebną jest zaraz. Fabryka kapeluszy, Leszno 4. 9689

Panny maszynistki potrzebne są zaraz do bielizny na przychodnie lub ze wszystkiem. Elektoralna 20, m. 8. 9690

Prasowaczki zdolne potrzebne. Pralnia № 3, róg Chmielnej i Nowego-Światu. 9691

Panny zdolne i podręczne do staników, spódnic i do upinania potrzebne zaraz do pracowni Marji Tatarkiewicz. — Chmielna № 19, m. 20. 9692

Panny zdolne do krawieczyzny damskiej potrzebne zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Szpitalna № 6. 9693

Potrzebne są panny do staników i spódnic. Elektoralna № 10, m. 8. 9701

Potrzebne są panny zdatne zaraz do staników i spódnic za dobrem wynagrodzeniem. Marszałkowska № 108. Szczeblewska. 9705

Potrzebna jest maszynistka do koszul męzkich z pensją rs. 15 miesięcznie. Ulica Ciepła № 9, m. 18. 9636

Poszukuję zdolnych lakierników, umiejących fercyrować. Fabryka mebli żelaznych Elektoralna № 11. 9639

Potrzebne zaraz panny do staników, podręczne i uczennice. Podwale № 26, Krępska. 9645

Polka wychowana we Francji, poszukuje miejsca towarzyszki do starszych panien. Wiadomość Nowy-Świat 49, u Tekli Kuczborskiej. 9649

Potrzebna jest panna do magazynu rękawiczek. Marszałkowska 105. 9588

Potrzebne są panny do staników, spódnic i podręczne. Pracownia Emilji. Plac Warecki № 2. 9591

Panna szyjąca doskonale bieliznę na maszynie, potrzebną jest na przychodnią. — Hoża 21, m. 4, godz. 12. 9592

Panny zdatne do szycia staników trykotowych i do dziurek potrzebne zaraz. Jasna № 3, m. 6. 9596

Potrzebne są panny zdatne do staników i uczennice. Rymarska № 10, m. 9. 9602

Panny zdatne do staników i spódnic potrzebne do pracowni Dzielna 3. 9597

Potrzebne zdolne panny do krawieczyzny. Chmielna № 60, m. 14. 9608

Panny de staników i spódnic potrzebne zaraz za sowitem wynagrodzeniem. Nowolipie № 12. 9610

Panny potrzebne zdatne do staników. Elektoralna № 28, do p. Kempke. 9611

Paryżanka poszukuje miejsca do towarzystwa na wieś z córeczką 7-letnią do dorosłej panienki za małem wynagrodzeniem. Adres do kantoru Kurjera pod lit. A. G. 9616

Prasowaczka zdolna potrzebna zaraz do drobiazgów i koszul na wyjazd. Wiadomość Bracka № 21. Sklep mydlarski. 9614

Potrzebne panny do spódnic zaraz. Ulica Twarda 11, m. 12. 9713

Potrzebny administrator do majątku oddzielnego z kaucją dwóch tysięcy rubli. — Bliższa wiadomość u adwokata Kohna, Królewska 39. 9485

Poszukuje miejsca inkasenta, woźnego lub szwajcara w Warszawie lub na prowincji człowiek dobrego prowadzenia z kaucją, mówi i pisze po polsku i niemiecku. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod literami W. W. W. 9475

Poszukuję obowiązku rządcy folwarku. — Adresy proszę składać w kantorze Kurjera dla J. M. 9249

Potrzebne są uzdolnione panny do haftu i białego szycia do jednego z pierwszorzędnych magazynów. Wiadomość ulica Mokotowska № 53, m. 5. 9505

Potrzebny jest uczeń do jubilera Gabrysiewicza. Rymarska № 18. 9354

Panny do sprzedaży wody sodowej potrzebne zaraz. Kaucji rs. 30. Oferty przyjmuje Kurjer War. pod wyrazem „Praca". 1078

Służący młody, zręczny, potrzebny na wyjazd. Wiadomość Długa 19, m. 14, od 9-ej wieczorem. 9587

Staniczarek zdolnych i podręcznych potrzeba zaraz. Marjańska 3, m. 1. 1097

Technik leśny, urządza lasy, zaprowadza gospodarstwo leśne, szacuje drzewostany leśne, rysuje plany leśno-gospodarcze, dopełnia czynności niwelacyjne, jak również urządza szkółki leśne i suszarnie do łuszczenia nasion leśnych, sprawdza pomiary leśne, szuka zajęcia czasowego lub posady leśniczego zaraz, może wyjechać do Cesarstwa. Adres Chmielna № 89, m. 18. 9676

Uczeń może być przyjęty do pracowni wyrobów mechanicznych, elektrycznych i tokarsko-mechanicznych. Taychert, mechanik. Ulica Elektoralna 6. 1092

Woźny z kaucją rs. 100 potrzebny zaraz. Żonaci mają pierwszeństwo. Żurawia 33, m. 11, od godziny 2—4. Pośrednictwo wyłączone. 9605

Zaraz potrzebne są panny zdatne staniczarki. Widok 7, m. 1. 9572

Zdolna panna do krawieczyzny potrzebna na wyjazd do miejsca kąpielowego. Wiadomość magazyn Kurdelskiej. Nowosenatorska № 9. 9661

Kupno i sprzedaż.

Artystycznie wykonane z bronzu dwa konie, trąbka chromatyczna, skrzypce i piękny neseser podróżny, do sprzedania. Zielna 13, stróż wskaże. 9669

Bluszcz w trzyłokciowej skrzynce rozpięty na sztachetkach, do sprzedania. Złota № 22, m. 2. 9653

Bilard używany, nowego fasonu, do sprzedania. Freta № 5, w kawiarni. 9654

Bryczkę na resorach, w dobrym stanie, ktoby miał do sprzedania, raczy zgłosić się do p. M. Dunin, Piekarska № 3. 9662

Bryczka na resorach do sprzedania. Ulica Mokotowska № 50. 9619

Bryczka na resorach pojedyncza z koniem jest do wynajęcia na dnie, lub godziny. — Wiadomość Aleja Szucha, pułk litewski u nadzorcy. Tamże jest mleko świeże. 9528

Do sprzedania dwa łóżka rzeźbione, otomana, stół jadalny, stolik, żardynierki i gzemsy rzeźbione, umywalki, fikus duży, biurko damskie. Krakowskie-Przedmieście № 64, od 10—4. 9607

Do sprzedania maszyna do rznięcia papieru. Twarda № 31, mieszkania № 35. 9606

Do sprzedania dębowe urządzenie sklepowe. Wiadomość u stróża. Tłomackie 3, do 10 rano i od 4 po południu. 9589

Do sprzedania mopsiki czystej rasy, róg Bednarskiej, Sowia № 3, m. 33. 9584

Do sprzedania kanapy, suknie, ubranie męzkie, stoły i różne drobne rzeczy i sprzęty. Wiejska № 1, m. 25, od 10—2. 9638

Do sprzedania welociped mało używany dla chłopczyka od 6 do 9 lat, bardzo tanio. Wiadomość Wspólna № domu 39, mieszkania 16. 9633

Do sprzedania ogier siwy wierzchowy z pod pułkownika lejb-gwardji kirasjerów, dwa arszyny, lat 8, z atestatem. Klacz kasztanowata wierzchowa, lat 6, wałach kasztanowaty, zaprzęgowy, lat 7. Wiadomość Okopowa № 1, skład węgli Towarzystwa francuzko-włoskiego, wprost targu Witkowskiego. Tramwaj „Stacja Towarowa". 9631

Do sprzedania ze szczeniętami wyżlica, polskiej rasy, w drugiem polu, ułożona do polowania. Wilcza № 16, m. 1. 9685

Do sprzedania fortepian Budynowicza za rs. 120. Zielna № 11, m. 8. 9471

Do sprzedania meble dębowe z jadalnego pokoju, bogato rzeźbione, dobrze utrzymane, kredens duży o czterech drzwiach, bufet, stół, lustro duże z konsolą, 12 krzeseł, 6 obrazów, 3 gzemsy, zegar regulator. Ulica Bednarska № 22, wiadomość u stróża. 9202

Darwina tłom. niemieckie sprzedaję za 20 rs., kosztował 48. Niecała № 10, skład piwa w bramie. 9418

Dywany najrozmaitsze, obicia meblowe Zawierciowskie, serwety, kołdry, chodniki, największy wybór! „najlepiej kupić" u Giełżyńskiego. Marszałkowska 137. 868

Fortepian krótki, mało używany, z blatem metalowym, 6 szprejcami, do sprzedania za rs. 280. Ulica Długa 25, w lombardzie. 9667

Fortepian Kralla, bardzo dobry rs. 240, drugi Bucholtza rs. 75. Solna 12, mieszkania 6. 9622

Fortepian renomowanej fabryki, czarny, 7 oktaw, za przystępną cenę do sprzedania. Nowy-Świat № 52. Nowicki. 9716

Garnitur mebli pięknych do salonu, oraz lustra dwa wielkie, ozdobne i stoliki do kart, z powodu wyjazdu są do sprzedania za połowę kosztu. Miodowa 15, mieszkania 35, od godziny 5 do 7. 9640

Garnitur mebli, łóżka, tualeta, umywalnia, szafy, kredens, stół, krzesła, otomana. — Świętokrzyzka 39, m. 2. 9552

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 9351

Kupuję złoto, srebro. Nowy-Świat 61, w mieszkaniu, Henryk Juwiler. 309

Krzeseł dębowych ośmnaście do jadalnego pokoju, pozornych, dobrej roboty, chociażby używanych, poszukuje się. Adres złożyć w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. R. R. 9374

Kawior krajowy poleca handel L. Wróbel. Krakowskie-Przedmieście № 25, stara poczta. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 8815

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 4117

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Harmonium pięciooktawowe, paryzkie, doskonałe, tanio sprzedaję. Elektoralna 21, mieszkania 11. 9688

Kurczęta, szparagi, wędlina litewska. — Chmielna 15, m. 1. 9674

Krawiecka maszyna duża Singera, oraz mała, Nowolipki № 10, m. 9. 9696

Kufer nowy podróżny do sprzedania rs. 18. Sienna № 13, m. 43. 9710

Ktoby miał do sprzedania powóz lub karetę w dobrym stanie, raczy zostawić adres Marszałkowska 106, w kantorze. 9617

Ktoby miał do zbycia młodą suczkę z czystej rasy wyżłów-cetrów, niech się zgłosi, Bracka 11, m. 3. 9527

Kredens orzechowy, biurko francuzkie orzechowe męzkie, kozeta skórą kryta, wszystko w bardzo dobrym stanie do sprzedania w hotelu Angielskim. Wiadomość u rządcy. 9599

Klacz kara, rasowa, z atestatem, 4 lat, zdatna pod wierzch i do zagrzęgu sprzedaje się. Wiadomość feldfebel nieregularnej roty Litewskiego pułku w Ujazdowskich koszarach. 9613

Kozetka nowa, kołdry nowe, taca, samowar tombakowy, waliza podróżna, serweta kaszmirowa, kwiaty. Sosnowa 11, mieszkania 4. 1098

Lustra tremo, złocone krzesełka, kasa ogniotrwała, meble, maszyna pończoszniczą, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Marszałkowska № 69, m. № 9. 9734

Meble za bezcen! Garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, kandelabry, urządzenie jadalni dębowe, szafy, łóżka, umywalnia, tualeta, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, różne lustra, szafy stylu Ludwika XIV, żardinierki do sprzedania. Marszałkowska 111, mieszkania 10, pierwsze piętro, w bramie. 9285

Masło świeże i solone, powidła, chleb wiejski, wędliny. Krucza 24, m. 2. 9659

Maszyna W. Wilsona jest do sprzedania za rs. 24, nowa, z powodu wyjazdu. Ulica Sowia № 2, stróż wskaże. 9697

Mopsy szczenięta do sprzedania. Wolska № 18, m. 11. 9624

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 18. 9670

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biuro, otomana, stół, krzesła, garnitur gabinetowy. Mokotowska № 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 8192

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, m. 15. 8959

Maszyny do szycia najlepsze i najtańsze wszelkich systemów, oraz najdokładniejsze reperacje. Główny skład maszyn Lindner dawniej Szlezyngier. Nowy-Świat № 42. 9245

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 994

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Nowego-Światu dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 9570

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, tualety i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 4, wprost św. Krzyża. 9575

Meble machoniowe, składające się z kanapy, stołu owalnego, dwóch foteli, dwunastu krzeseł, są do sprzedania za bardzo nizką cenę. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 15, u szwajcara Florjana. 9368

Pianino paryzkie do sprzedania za rs. 140. Mazowiecka 1, m. 15. 9668

Pianino ładne, fabryki Bechsteina pozostawiono do sprzedania w składzie instrumentów muzycznych W. Kruzińskiego przy Trębackiej, róg Nowosenatorskiej 2. 9704

Pianino fabryki Blüthnera do sprzedania. Ulica Złota 31, m. № 5. 9702

Pianino do sprzedania systemu amerykańskiego z moderatorem, cała rama metalowa, struny krzyżowane. Ulica Nowy-Świat № 54, fabr. fort. A. Janiszewskiego. 9372

Różne meble, między innemi garnitury gotowe pokryte, nowe i używane, wyprzedaje po cenach możliwie obniżonych. Magazyn mebli. Nowy-Świat 32. 973

Sery litewskie, wyborowe. Warecka № 9, m. 16, od godziny 9—1. 6093

Suknia z najmodniejszej czarnej jedwabnej materji, zegarek złoty damski, łańcuszek, do sprzedania. Orla 8, od 4—7, stróż wskaże. 9560

Sprzedaje się meble czarne z bawialnego pokoju, jedwabiem kryte. Mokotowska 59, mieszkania 5. 9651

Szafa machoniowa średniej wielkości do sprzedania za rs. 30. Leszno № 26, mieszkania 13. 9579

Ścianka do przedzielenia pokoju (przepierzenie) 10 łokci długie, cztery wysokie, z drzwiami, stolarskiej roboty, lakierowane, tanio do sprzedania. Wiadomość Świętojerska 18, m. 15. 9647

Trzy suknie do sprzedania: balowa z koronkami, fularowa E'crue i szlafroczek matinée. Wiadomość Chmielna 13, mieszkania 15. 9630

Wolant nowy do sprzedania. Ulica Leszno № 70. Wiadomość u stelmacha. 9585

Wózek dziecinny do sprzedania w dobrym stanie. Prosta 6, m. 9. 9533

Wolant i trzy bryczki zupełnie nowe, z pierwszorzędnej fabryki, są do sprzedania bardzo tanio. Wiadomość ulica Wilcza № 57, mieszkania 1. 9663

Interesa handl. i majątk.

Apteka z obrotem 2,600 do 2,800 rubli rocznie, do sprzedania za 5,500 rubli gotówką. Adres: apteka Kufala w Stepaniu, przez Klewań, gub. Wołyńska. 1091

Altana wody sodowej do odstąpienia przy rogatce powązkowskiej na prawo. 9628

Bufet na stacji kolejowej zaraz do odstąpienia. Wiadomość: Senatorska 38, w kantorze składu win. 9138

Dom drewniany, oficyna murowana do sprzedania. Nowokarmelicka № 15. Wiadomość w miejscu. 9371

Dla rozszerzenia interesu przemysłowego, dobrze procentującego, poszukuje się wspólnika z kapitałem od 10 do 15 tysięcy rubli, Gwarancja pewna. Wiadomość Świętojerska № 14, mieszkania № 47, od od 10 do drugiej po południu. 9163

Dla kapitalistów. Jest do sprzedania dom w Lublinie, w punkcie handlowym, z kilkoletniemi kontraktami; na bardzo korzystnych warunkach. Ulica Żurawia 29, mieszkania 3. 9326

Do sprzedania owocarnia bardzo korzystna. Wiadomość na miejscu. Ulica Szpitalna № 1. 9501

Do sprzedania magle w dobrym stanie. Wiadomość: ulica Sienna 71. 9714

Do sprzedania dom z owocowym ogródkiem na Nowej Pradze. Warunki łatwe. Nowy-Świat 66, m. 2. 9711

Handel kolonjalny z kapitałem 600 kilkadziesiąt rubli do sprzedania. Wiadomość: Chmielna 47, u rządcy. 9687

Kawiarnia do sprzedania. Wiadomość: Długa № 32. 9681

Kapitały: 10,000, 6,000, 5,000, na domy, procent mały. Wiadomość: № 14 Rymarska, 2-e piętro, front, rano i od 1 do 5. 9586

Magle do sprzedania w dobrym punkcie, róg Wilczej i Marszałkowskiej 33. 1089

Posesja z placem czy ogrodem, razem łok. kw. 6,810, frontu łok. 104, Nowolipki № 68, do sprzedania po rs. 1 kop. 50 za łok. kw., razem z budynkami. 9700

Rubli 12,000 jest do wypożyczenia na pierwszą hypotekę dóbr w Warszawskiej lub Kaliskiej guberniach. Bielańska 7. kantor najmu powozów. Tamże jest do sprzedania powóz duży, na wieś, w dobrym stanie, bardzo tanio. 9214

Rubli 8,500 potrzeba na spłatę długu, na 1 numer po Towarzystwie, na dom. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod literami M. Z. 9683

Szynk do sprzedania. Wiadomość Krochmalna № 38. 9250

Sklep wiktuałów do sprzedania tanio z powodu wyjazdu. Browarna 19. 9679

Sklep wiktuałów z urządzeniem jest do odstąpienia. Wiadomość na miejscu, Przechodnia 6. 9694

Sklep tani dystrybucyjno-galanteryjny, z eleganckiem urządzeniem, mieszkaniem obszernem, komorne tanie, z powodu choroby sprzedaje się zaraz. Chłodna № 5. 9695

Sklepik jest do sprzedania. Wiadomość: Pańska № 85. 9641

Sklep mydlarsko-spożywczy do sprzedania. Śliska № 12. 9642

Wspólnik z kapitałem 300—400 rs., potrzebny do pewnego i korzystnego interesu, dającego 50% i więcej. Oferty kantor Kurjera pod „Wspólnik 300". 9715

W mieście powiatowem Koło nad rzeką Wartą, w gub. Kaliskiej, sprzedawany będzie w dniu 21 Czerwca (3 Lipca) r. b., o godzinie 10-ej zrana, dom murowany, piętrowy, przy ulicy Kościelnej, oszacowany w połowie wartości, t. j. 4,000 rs., przynoszący obecnie rocznego dochodu 600 rs., z małym ogrodem owocowym i placem frontowym, obejmujący ogółem przestrzeni łokci kw. 2,600. Posiadający kapitał od czterech do pięciu tysięcy rubli, może mieć przyzwoite i zapewnione utrzymanie. Bliższą Wiadomość powziąć można u W-go Trojanowskiego w Kole. 9682

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania bawarja. Wiadomość ulica Drewniana 5. 1046

Lokale.

Dla panienki przyzwoitej lub inteligentnej damy jest pomieszczenie, przy wykształconej rodzinie. Krak.-Przedmieście 38, mieszkania 24. 9378

Do wynajęcia od 1 lipca apartament, złożony z 8-u pokojów, pokoju kąpielowego i innych wygód, na 1-m piętrze, od frontu, jak niemniej lokale po 2 i 3 pokoje. Wiadomość na miejscu, Wspólna № 39. 1084

Do wynajęcia różne lokale, tanio, elegancko i wygodnie urządzone, w nowo-wybudowanych oficynkach, złożone z 1, 2, 3-ch pokojów z przedpokojami, kuchniami, z zachowaniami, wygódkami, zlewami, wodociągami, piwnicami i górami osobnemi, oświetlenie gazowe schodów i podwórka, z widokiem na południe ogrodu św. Kazimierza, w miejscowości blizkiej od Nowego-Światu i Krakow.-Przedmieścia, oraz targu Ordynackiego, w cenie rocznej od rs. 100 do 216, przy ulicy Tamka № 19, stróż lub rządca wskażą. 9650

Do wynajęcia 1 lipca sześć pokojów, front, wszelkie wygody, cena przystępna. Daniłowiczowska № 8, wiadomość u stróża. 9656

Dwa letnie mieszkania, (dom w ogrodzie), złożone z 3 i 4 pokojów, z kuchnią, do wynajęcia każdego czasu, w miejscowości górzystej, odległej od stacji Mrozy dr. Terespolskiej wiorst 2. Bliższa wiadomość: Nowy-Świat 41, m. 25. 1094

Dla prywatnej kobiety jest do wynajęcia pokój, z wspólnym przedpokojem. Czysta № 6, mieszkania 10. 9708

Fabryczne i mieszkalne lokale, z dużych widnych salonów i sklep z pokojem do wynajęcia w każdym czasie, przy ulicy Nowo-Wielkiej № 11, róg Hożej. Ceny najprzystępniejsze, oraz pod № 15, wykwintne lokale z wszelkiemi wygodami; tamże do wydzierżawienia place. Wiadomość na miejscu. 9536

Letnie mieszkanie, willa pod Przedborzem, nad samą Pilicą, od Gorzkowic 17 wiorst, o 5-u pokojach dużych, kuchnią, werendą, ogrodem, łazienką, w blizkości las sosnowy do wynajęcia. Krucza № 23, m. 17. 9477

Letnie mieszkania w ogrodaie fruktowym po trzy i jednym pokoju z kuchniami i werendami w Mokotowie, obok Lijewskiego. 9219

Letnie mieszkanie hygienicznie urządzone, blizko stasji Wołomin; las sosnowy, kąpiel, żywność, pomoc lekarska, bilety sezonowe kolei (4 rs. miesięcznie). Adresować: doktorowi Koralkiewiczowi, Wołomin. 1082

Letnie mieszkanie do najęcia w sosnowym lesie, w blizkości przystanku dr. żel. W.-W. Brwinów w willi Sosnówka 3, 4, lub 5 pokojów, z kuchnią i werendą. Bliższa wiadomość: Hortensja № 7, mieszk. № 1. 9525

Letnie mieszkanie, parę kroków od lasu sosnowego, 2 wiorsty od stacji kolei Nadwiślańskiej Nasielsk. Wiadomość: ul. Elektoralna № 8, u rządcy domu. 9345

Letnie mieszkanie, dla jednej lub dwóch familji, nad Wisłą, w ładnem położeniu. Stół, mleko, usługa na żądanie. Konie do umowy. Komunikacja koleją Dąbrowiecką do stacji Ostrowiec, lub statkiem do Sandomierza. Wiadomość listownie do właściciela wsi Przewłoka przez Sandomierz. 9290

Letnie mieszkania w Otwocku. Bliższa wiadomość: Ogrodowa 9, m. 7. 9707

Letnie mieszkanie wspólne dla kobiety, za rs. 15 na cały sezon. Solna 12, mieszkania 6. 9621

Letniego mieszkania poszukuję w lesistej okolicy, składającego się z jednego pokoju, kuchni i werendy. Nowolipie № 9, mieszkania 3. 9637

Letnie mieszkanie w Jabłonnie: 2 pokoje i kuchnia, z werendą, w lasku sosnowym, tanio. Wiad. u gospodarza Oleksiaka. 9666

Letnie mieszkanie za Grodziskiem. Pałacyk składający się z 5-ciu pokojów i jednego ciemnego pokoju, w ogrodzie, elegancko urządzony do wynajęcia. Adresy przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska № 26, pod lit. R. W. 1096

Mieszkanie blizko Saskiego ogrodu, z 1—2 lub 3 pokojów, przedpokoju, kuchni, umeblowane, z pianinem do wynajęcia zaraz, na 2 lub 3 miesiące. Chłodna 32, m. 5. 9341

Niecała № 10. Do wynajęcia od 1 lipca 4—5 pokojów, na parterze i na 1-m piętrze, na kantory lub mieszkania, oraz 3—4 pokojów na 2-giem i 3-ciem piętrze z wygodami. 9523

Oboźna № 9, drugi dom od Krakowskie-Przedmieścia 4 mieszkania do najęcia, od św. Jana r. b., złożone z 6, 5, 4 i 3-ch pokojów. Wodociągi i zlewy. 8365

Od 1-go lipca do wynajęcia lokal złożony z 7 pokojów, kąpieli, pralni, ogrodka i różnemi innemi wygodami, przy ulicy Hożej № 22. 1085

Oficynka na warsztat, lokal wyrobiony dla szewca, od lipca pokój osobny do czerwca. Nowy-Świat 25. 9191

Od 1-go lipca mieszkanie na dwa miesiące: dwa pokoje lub jeden, z meblami, usługą, żądającemu z obiadem, parter, front, Wspólna 33, mieszkania 1. 1088

Od 8-go lipca r. b. potrzebny duży pokój przy rodzinie przyzwoitej, w środku miasta. Oferty w kantorze Kurjera War. sub R. S. 9598

Potrzebne są od św. Jana w blizkości Marszałkowskiej lub na Marszałkowskiej 3 pokoje z kuchnią, przedpokojem, porządne, na dole lub 1-szem piętrze. Adresy z ceną pod lit. W. 9524

Poszukuję zaraz w Alejach Jerozolimskich lub w ogródzie cienistym w Warszawie parterowego pokoju z kuchnią lub wspólną kuchnią, dla dwóch osób. Oferty Miodowa 12, w cukierni. Tamże do wynajęcia tanio od 1-go czerwca dwa pokoje umeblowane z kuchnią lub bez. 9643

Pokoje umeblowane dwa razem lub osobno. Włodzimierska 4, mieszk. 5. 9678

Panienka izraelitka, poszukuje pokoju przy rodzinie na letniem mieszkaniu lub też osoby na wspólny koszt. Solna № 18, Makow. 9712

Pokoik do wynajęcia dla pojedyńczej osoby w Otwocku. Wiadomość na stacji w bufecie. 9594

Sklepy duże i mniejsze z wielkiemi szybami wystawowemi, przyległemi pokojami są do wynajęcia. Nowosenatorska 4, wprost hotelu Rzymskiego. 1040

Sklep narożny, z oknem wystawowem. Plac na skład. Ogródek na sprzedaż piwa. Twarda № 28. 9367

Ulica Długa № 39/580. Do wynajęcia od 1-go lipca 1888 r.: a) na 2-em piętrze od frontu 6 pokojów, kuchnia, piwnica, komórki na węgle i góra wspólna; b) na I-em piętrze w oficynie 2 pokoje, kuchnia z alkówką, piwnicą, komórką i górą wspólną. 9635

Wspólna 19, do wynajęcia od św. Jana: 2 3 i 5 pokoi. 1041

Warsztaty różne i sklep z dwoma pokojami do wynajęcia. Ul. Chłodna № 10. 9230

W Skierniewicach, w domu W-go Szmidta, blizko parku i dworca, jest do najęcia zaraz mieszkanie, dwa duże pokoje i kuchnia do 1-go października, za rs. 35.— Wiadomość na miejscu u pana Gajewskiego. 9615

2 sklepy do wynajęcia od 1 lipca. Rymarska 10. 8699

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia zaraz lub od kwartału, za 170 i 190 rubli. Nowolipki 44. 9580

4 pokoje frontowe etc., z balkonami, bardzo dobrym rozkładem, 1-e lub 2-e piętro. Złota 2. 9601

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Sobieska przyjmuje panie spodziewające się słabości, ceny nizkie. Bednarska 17. 9612

Chłopczyk bez chrztu dwuletni, do wzięcia na własność. Wola, za koleją № 256, u Rota. 9658

Feliks Morzycki i S-ka, kantor przewozowy, załatwia wysyłki i odbiory na kolejach, przewozy i przeprowadzki na specjalnych resorowych wozach. Fabryka skrzyń i opakowań. Skrzynie gotowe i na obstalunek, opakowywa meble. Tłomackie № 8. Telefonu 135. 928

Kazimierz Kosiński, zegarmistrz, Trębacka 9. W pracowni mojej wyrabiam nowe i reparuje zegary i zegarki, wyrób i naprawa po możliwie nizkich cenach, z poręczeniem. Dla pp. zegarmistrzów narzynanie kółek, trybów, kółek remontuarowych, szlifowanych w różne desenie i t. p., zamówienia z prowincji, uskutecznia się w możliwie krótkim czasie. 9500

Magazyn Łojewskiej, Bracka 10, poleca w wielkim wyborze okrycia wiosenne i letnie: dolmany, surduty, haweloki, żakietki, wizytki jedwabne, wełniane i z modnych fantazyjnych materjałów, oraz znaczny wybór kapeluszy okrągłych od 3 i kapotek od 4 do 12 rs., najświeższych fasonów suknie z powodu nagromadzenia towaru sprzedaje o 20% niżej ceny. 8855

Mamka ze starszym pokarmem potrzebna natychmiat. Orla 11, m. 29, bez długu mają pierwszeństwo. 9660

Mamka z obfitym pokarmem. Ulica Wielka № 52, wiadomość u stróża. 9703

Mamka ze świeżym pokarmem, po pierwszem dziecku, bez długu. Ulica Wróbla № 9, mieszkania 10. 9664

Mężatka ze świeżym pokarmem, życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Wiadomość: ulica Piękna № 33, m. 69. 9684

Nagrody rs. 2. Zaginęła suczka rasy pinczerów, koloru żółto-popielatego. Zgłosić się na ulicę Złotą 16, m. 2. 9686

Na spłatę frontu potrzeba rs. 16,000 po 20,000 towarzystwa. Piękne apartamenty, mieszkanie do najęcia. Winda do węgli i t. d. Śliska 54, wiadomość u właścicielki. Potrzebny stróż na pensję rs. 17 miesięcznie. 1093

Pinczerek. Zginął piesek pinczerek, koloru hawana, w obróżce z dzwonkami. Łaskawy znalazca odprowadzić zechce na ul. Rymarską, pod № 18, za nagrodą. 1083

Przyjmę dziecko na garnuszek. Wiadomość: ulica Czerniakowska № 114, mieszkania 7, lub u stróża. 9623

Tani zakład tapicerski B. Szczygielskiego. Marszałkowska, róg Złotej № 115. 9600

W sobotę d. 19 b. m. zgubiony został, portfel w drodze z ul. Bielańskiej do Rudy Fabrycznej za rogatki Marymontskie, było rs. 30 gotówki, weksel na rs. 50, wystawiony w d. 24 kwietnia r. b. na 3 miesiące, podpisany przez P. Ch. N. Eisenstadt in blanko, prócz tego różne dokumenty i książka legitymacyjna. Łaskawy znalazca zatrzyma sobie gotówkę, a reszta dokumenty i weksel (co dla kogo innego niema żadnej wartości), zechce złożyć lub pocztą odesłać od kancelarji szpitala Starozakonnych do Ludwika Baumritter. 9604

Zginął piesek kudłaty, popielaty, piersi, szyja i mordka białe, wabi się „Minuś," proszę odprowadzić, ulica Pawia 62, m. 2, za nagrodą. 9574

Zostały zaginione trzy weksle, na sumę około osiemset rubli, wystawione przez pana Jerzego Sztegnera, należące do p. Franciszka Traut, zamieszkałego w Salomei, gmina Pruszków, gubernia warszawska, za nagrodą. 9655

Za nagrodą. W piątek d. 18, w przejeździe ulicami: Kruczą, Aleją Jerozolimską, Bracką i placem Wareckim zgubiłem laskę z miarą. Łaskawy znalazca złożyć raczy do zakładu fryzjerskiego w hotelu Europejskim. 9618

40 kop. Najmodniej ubieram kapelusze. Nowy-Świat 35, m. 7. 9629

50 kop. od ubrania kapelusza. Marszałkowska 105, m. 8. 9593

100 żałobnych kapeluszy kaszmirowych, krepowych, słomkowych, woale, suknie żałobne, gotowe ubiory pośmiertne. Trumny metalowe i drewniane, oraz kompletne pogrzeby. Warszawskie przedsiębiorstwo pogrzebowe Fijałkowskiego, Senatorska 32, wprost kościoła. (Telefonu № 134). 835

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny 1473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Мая 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).